

PARYŻ SERDECZNIE I GORĄCO POWITAŁ EDWARDA GIERKA

* Pierwsze rozmowy z prezydentem G. Pompidou * Gość z Polski odznaczony

Wielkim Krzyżem Orderu Legii Honorowej

PARYŻ (PAP)

Specjalna ekipa sprawozdawcza Polskiej Agencji Prasowej przekazuje:

Wczoraj tj. w poniedziałek I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przybył z oficjalną wizytą państwową do Paryża na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej Georges'a Pompidou. Wizyta przywódcy polskiego oraz towarzyszących mu wysokich osobistości naszego kraju trwać będzie 5 dni, które wypełni szereg bezpośrednich rozmów E. Gierka i G. Pompidou oraz innych osobistości obydwu stron.

Wizyta — będąca ważnym etapem w stosunkach między Polską i Francją — będzie miała, jak się oczekuje, duże znaczenie zarówno dla współpracy obu naszych krajów — w sensie politycznym i gospodarczym — jak i dla Europy, stanowiąc istotny element sprzyjający kształtowaniu nowych stosunków na naszym kontynencie.

Zbliża się godzina 14.30, samolot z biało-czerwonymi szachownicami na skrzydłach powoli kuluje w kierunku hono-

rowego salonu lotniska Orly, udekorowanego flagami polskimi i francuskimi. Przy zejściu z samolotu dostojnych gości oczekuje prezydent Republiki Francuskiej G. Pompidou z małżonką. Obaj mężowie stanu wymieniają uściski dłoni — pierwsze słowa powitania. E. Gierk wita się z koleżanką z ambasadorów PRL we Francji E. Wojtaszką oraz z ambasaderem Francji w Polsce A. Jordanem.

Prezydent G. Pompidou wita się z osobistościami polskimi towarzyszącymi Edwardowi Gierkowi.

I sekretarzowi KC PZPR towarzyszą: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania — M. Jagielski i min. spraw zagranicznych — S. Olszowski; członek Sekretariatu KC PZPR, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — R. Frelek; wicemarszałek Sejmu, przewodnicząca Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej — H. Skibniewska; poseł na Sejm, prezes ZLP — J. Iwaszkiewicz; min. nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — J. Kaczmarek; min. handlu zagranicznego — T. Olechowski; min. d/s

(dokończenie na str. 2)



Powitanie na lotnisku Orly. Z prawej I sekretarz KC PZPR, E. Gierk z lewej prezydent Francji G. Pompidou. CAF — AP — telefoto

Delegacja TPPR udała się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Na rozpoczynający się dziś w związku z jubileuszem 50-lecia ZSRR zjazd reprezentantów towarzystw przyjaźni ze Związkiem Radzieckim z całego świata — udała się wczoraj do Moskwy delegacja TPPR, na której czele stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPPR — Jan Szydłak.

Minister W. Lejczak gościł w Koszalinie

Perspektywy PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO

(Inf. wł.)

Wczoraj przebywał w naszym województwie minister przemysłu ciężkiego, Włodzimierz Lejczak oraz dyrektor generalny Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, Stanisław Skrobot. Celem wizyty było zapoznanie się ze stanem i perspektywami rozwojowymi przemysłu stocznioowego w Koszalińskim.

Przed południem goście uczestniczyli w spotkaniu z I sekretarzem KW PZPR, Stanisławem Kujdą i sekretarzem KW, Michałem Piechockim. Obecni byli również członkowie egzekutywy: Henryk Kruszyński i Feliks Laskus.

W czasie spotkania minister W. Lejczak wysłuchał wystą-

pień dyrektora Stoczni Ustka, Leszka Dulskiego i dyrektora Zakładów Sprzętu Okrętowego w Słupsku, Arnolda Godlewskiego. Obaj dyrektorzy przedstawili potrzeby w zakresie inwestycji oraz przewidywane z tego tytułu efekty produkcji

(dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Głos SŁUPSKI

Nakład: 132.199
Cena 50 gr

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XXI Wtorek, 3 października 1972 r. Nr 277 (6398)

XXV Kongres MZS zebrał się w Warszawie

W Sali Kongresowej PKiN rozpoczął wczoraj 4-dniowe obrady XXV Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, w którym uczestniczy ponad 700 delegatów z 65 krajów.

Obrady otworzył prezes MZS — Mauritz Bonow. Podkreślił on, że Polska, w której stolicy będą się one toczyły, stwarza swym organizacjom spółdzielczym dogodne warunki rozwoju.

* Siewy na ukończeniu * Korki
w magazynach zbożowych * PKP musi
pracować sprawniej

PRZYSPIESZYĆ dostawy ziemniaków

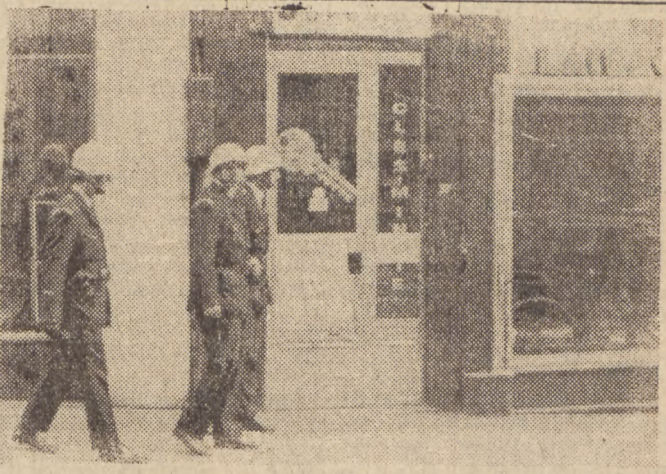
Deszcze w ubiegłym tygodniu zahamowały tempo robót w koszańskim rolnictwie. Trudna sytuacja zaistniała w rejonach o cięższych glebach w pasie przybrzeżnym, gdzie pola zamienili się w grząskie bajora. Mimo jednak nie sprzyjającej pogody siewy żyta w całym województwie wykonano już w około 80 proc., zaś siewy pszenicy ozimej w około 60 proc. Przetwarzają w tych pracach państwowe gospodarstwa rolne.

Jak stwierdzono na ostatnim posiedzeniu wojewódzkiego zespołu do spraw koordynacji jesiennej kampanii w rolnictwie, wykopki ziemniaków na ogół przebiegają sprawnie. Szacunkowo ocenia się, że w państwowych gospodarstwach rolnych zebrano ziemniaki w 33 proc., zaś w gospodarstwach chłopskich w około 40 proc. Zaawansowanie prac wykopkowych jest prawie takie same jak w analogicznym okresie w roku ubiegłym. W ponad 50 proc. wykopali ziemniaki indywidualni rolnicy w powiatach zlotowskim i waleckim, przetwarzają ponadto stacje hodowli roślin. W niektórych z nich, jak np. w Schola stykowie w pow. zlotowskim, Jezierzycach w pow. słupeckim i Dunowie w pow. koszaliń-

(dokończenie na str. 2)

Komisja RWPG obraduje w Kołobrzegu

Wczoraj w Kołobrzegu rozpoczęły się kilkudniowe obrady komisji RWPG do spraw unieszkodliwiania odpadów promieniotwórczych. W obradach uczestniczy ponad 120 naukowców z krajów socjalistycznych. Referat programowy wygłosił dyrektor Instytutu Badań Jądrowych — prof. Jerzy Minczewski.



2 bm. rozpoczął się w Belgii największy od 10 lat strajk kupców i rzemieślników, którzy protestują w ten sposób przeciwko polityce podatkowej rządu. Na zdjęciu: policja patroluje ulice Brukseli w obawie przed zaściankami ze strajkującymi. CAF — UPI — telefoto

„Gaudeamus...” w WSN i Wyższej Szkole Oficerskiej

(Inf. wł.)

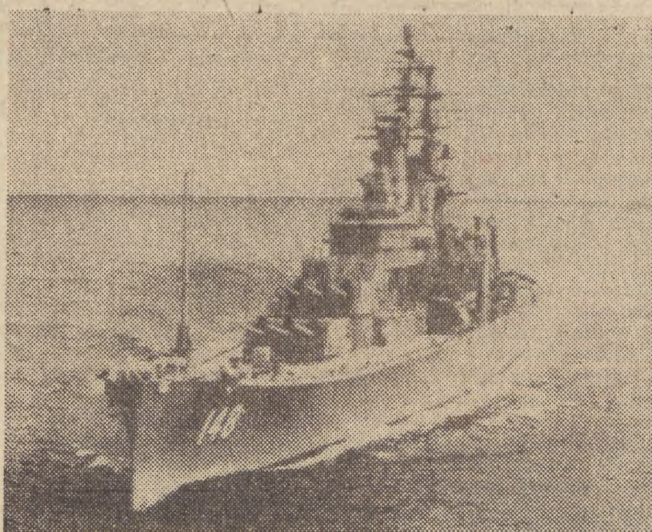
Po raz czwarty Wyższa Szkoła Nauczycielska w Słupsku uroczystie inaugurowała kolejny rok akademicki. Z tej okazji przybyli do uczelni: sekretarz KW PZPR — Tadeusz Skorupski, zastępca przewodniczącego Prez. WRN — Barbara Zdrojewska, sekretarz WKZZ — Zofia Skotnicka, I sekretarz KMIP partii — Kazimierz Łukasik, przewodniczący MK SD — Stanisław Sojka, przewodniczący Prez. MRN — Włodzimierz Tyras.

Uroczystość rozpoczęła hymnem państwowym. Następnie rektor WSN, jego magnificencja doc. dr Zbigniew Zechowski, który przybył w otoczeniu senatu, w uroczystych strojach, przywitał serdecznie zebranych.

Rektor omówił następnie osiągnięcia uczelni w minionym roku akademickim. Wyższa Szkoła Nauczycielska wydała w czerwcu dyplomy 155

absolwentom studiów dziennych. W ogromnej większości podjęli oni pracę w szkołach naszego województwa. Kilka-naście osób pracuje w innych województwach.

(dokończenie na str. 2)



Krażownik „Newport News” u wybrzeży Wietnamu. CAF — UPI — telefoto

Z Indochin * Eksplozja na krążowniku „Newport News”

Walki na Południu — bombardowanie Północy

„F-111 E” strącony nad DRW

LONDYN, PARYŻ (PAP)

Na operującym w pobliżu wybrzeży Wietnamu Południowego go krążowniku amerykańskim „Newport News”, o wyporności 21.500 ton, doszło do nieznanych jeszcze przyczyn, do potężnej eksplozji.

Zniszczyła ona jedną z Tonkińskiej od 11 maja br., trzech wież artyleryjskich o kalibrze 160 mm, kiedy to został skierowany z kretu, zabijając jednocześnie wód Oceanu Atlantyckiego w dziesięciu. Krażownik operował na wodach Zatoki lajających tam eskadr VII floty

USA. Okręt ten prowadził systematyczny ostrzał portu Haj fongu i innych miast DRW, a w momencie eksplozji ostrze liwał południową część strefy zdemilitaryzowanej.

Specjalny wysłannik prezydenta R. Nixona, gen. Alexander Haig, przebywający w Sajgonie, spotkał się tam z szefem północno-wietnamskiego reżimu, Nguyen Van Thieu. Przypuszczalnie tematem ich rozmów była aktualna sytuacja polityczna i wojskowa w Wietnamie.

Tymczasem w Wietnamie Południowym notuje się nasilenie walk między Ludową Armią Wyzwoleńczą a wojskami reżimu sajskiego. W ciągu minionej doby odnotowano około stu ataków bojów

(dokończenie na str. 2)



WARSZAWA (PAP)

Jak przewiduje PIHM, dziś nadal na terenie całego kraju utrzyma się zachmurzenie niewielkie. Lokalnie umiarkowany rozwój chmur i możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna od 10 st. na wschodzie do 15 st. na zachodzie kraju. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

WIZYTA W SKRÓCIE

WIZYTA

* MOSKWA
Podano tu oficjalnie do wiadomości, że 16 bm. premier Egipetu Aziz Sidki przybędzie z wizytą do stolicy ZSRR.

DO WŁOCH

* LONDYN
Premier W. Brytanii, Heath przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Włoch.

KORUPCJA?

* BONN
Kancelarz W. Brandt spotkał się z przewodniczącym Bundestagu, von Hesselem. Tematem rozmowy były podejrzenia o korupcję tych deputowanych FDP, którzy porzucili szeregi swej partii i przeszli do opozycji.

POBRZEŻE

Październikowy numer miesięcznika koszańskiego od kilku dni znajduje się w sprzedaży w kioskach „Ruch”. 36 stron druku, kilkadziesiąt ilustracji, cena 5 zł.

Pośmiertna nagroda dla Janusza Korczaka

BONN (PAP)

We Frankfurcie n/Menem odbyła się uroczystość przyznania polskiemu lekarzowi, pedagogowi i pisarzowi, Januszowi Korczakowi, który zamordowany został w obozie zagłady w Treblince, pośmiertnej nagrody pokojowej zrzeszenia wydawców zachodniemieckich.

Na uroczystości przybyli prezydent NRF, Gustav Heinemann, przewodniczący Bundestratu (drugiej izby parla-

mentu) Heinz Kuehn oraz liczni dyplomaci.

Nagrodę odebrali przedstawiciele Komitetu im. Janusza Korczaka w Warszawie

24 GODZINY

W KRAJU...

* W GDYNI ZAKOŃCZYŁY SIĘ dwudniowe obrady Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców, w których uczestniczyli przedstawiciele 135-tysięcznej floty pracowników morza.

W dyskusji zabrał głos uczestniczący w obradach zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania. Zjazd wybrał 12 delegatów na VII Kongres Związków Zawodowych.

* W GDAŃSKU natomiast zakończyło się seminarium UNESCO pod hasłem „Młodzież — Oświata — Pokój” z udziałem delegatów i obserwatorów z 20 krajów oraz przedstawicieli międzynarodowych organizacji młodzieżowych i społecznych. Uczestnicy seminarium zwrócili się z apelem do młodzieży świata o wszechstronne poparcie akcji budowy szpitala w stolicy DRW — Hanoi oraz o aktywny udział w przygotowaniach i programie kulturalnym przyszłorocznego, X Festiwalu Młodzieży i Studentów.

* POD HASŁEM: miejscowy pieniądz — w miejscowym banku spółdzielczym — na miejscowe potrzeby, przebiegać będzie na wsi tradycyjny Miesiąc Upowszechniania Oszczędności, jakim jest październik. Im większe bowiem sumy ulokowane są w kasach SOP, tym większe możliwości udzielania przez nie kredytów na potrzeby ludności wsi, a zwłaszcza na rozwój produkcji rolnej.

... NA ŚWIECIE

* W CZORAJ ROZPOCZĘŁA SIĘ jesienna sesja parlamentu francuskiego. Dziś, to jest we wtorek, premier Pierre Messmer, w trzy miesiące po swojej nominacji, złożył w Zgromadzeniu Narodowym obszerną deklarację rządową.

* RZECZNIK JAPŃSKIEGO MSZ oświadczył w Tokio, że minister spraw zagranicznych NRF, W. Scheel przed udaniem się do Pekinu zatrzyma się na krótko w Tokio, gdzie będzie chciał zasięgnąć informacji na temat niedawnych rozmów, jakie premier Tanaka przeprowadził w Chinach.

* PARTIE ZACHODNIONIEMIECKIE intensywnie przygotowują się do wyborów powszechnych. W Berlinie Zachodnim odbył się wielki wiec przedwyborczy partii chrześcijańskich demokratów z udziałem ich przywódców: R. Barzela i J. Straussa. We Frankfurcie nad Menem podobny wiec organizuje wędrująca z skład koalicji rządowej partia wolnych demokratów z udziałem jej przywódcy, W. Scheela.

* W BLACKPOOL rozpoczęła się wczoraj doroczna konferencja brytyjskiej opozycyjnej Partii Pracy. Jednym z głównych punktów debaty jest sprawa przystąpienia Wielkiej Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

* SETKI TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW PEKINU obchodzili 1 bm. 23. rocznicę proklamowania ChRL. W sześciu parkach zorganizowano na zaimprovizowanych scenach dziesiątki przedstawień teatralnych, operowych, występów chórow i solistów oraz licznych zespołów baletowych. Podobnie jak przed rokiem, również i tym razem nie odbył się tradycyjny pochód przez centralny plac Tien An-men.

* OD PIERWSZEGO PAŹDZIERNIKA BR. zlikwidowano w całej Bułgarii prywatną praktykę lekarską. Zdaniem bułgarskiego ministra zdrowia, A. Todorowa oraz wybitnych profesorów i lekarzy, prywatna praktyka w warunkach bułgarskich jest przeżytkiem, ponieważ państwo jest w stanie zaspokoić całkowicie potrzeby społeczne w tym zakresie.

„Gaudeamus...”

(dokończenie ze str. 1)

W tym roku studia dzienne objęły 780 słuchaczy, zaoocznę studiujecie 680. W sumie — uczelnia przyjęła 500 słuchaczy więcej, niż przed rokiem.

Stwarza im też lepsze, niż przed rokiem, warunki do pracy. Umożliwia korzystanie z bardzo dobrze wyposażonej biblioteki głównej, z dużej hali sportowej. Rozpoczęto adaptację zakładów chemii i fizyki, co znakomicie poprawi również warunki pracy studentów i kadry nauczającej.

W imieniu władz wojewódzkich głos zabrał sekretarz KW partii tow. T. Skorupski, omawiając zadania, jakie spoczywają na uczelni, nadzieje, jakie z nią wiąże nasz region. Na zakończenie złożył serdeczne życzenia młodzieży i kadry nauczającej.

W uznaniu zasług — Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe dwójgu pracownikom WSN. Zastępca przewodniczącego Prez. WRN — Barbara Zdrojewska wręczyła Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski doc. drowi Tomaszowi Szrubce, a Złoty Krzyż Zasługi mgr Danucie Dymek.

Nastąpił uroczysty moment immatrykulacji. Prorektor WSN doc. dr Andrzej Czarnik odebrał ślubowanie od grupy 7 słuchaczy, reprezentujących studentów pierwszego roku. Chór akademicki odśpiewał piękną, starą pieśń „Gaude Mater Polonia”.

Z kolei dr Barbara Zechowska wygłosiła wykład inauguracyjny nt. „Niepowodzenia szkolne z pedagogicznego i społecznego punktu widzenia”.

(tem)

(Inf. wł.)

Przed pododdziałami podchorążych i kandydatów na pierwszy rok studiów przechodził poczet sztandarowy. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i administracyjnych: członek egzekutywy KW PZPR zastępca przewodniczącego Pre-

zydium WRN, Henryk Kruszyński, przewodniczący WK FJN, Józef Macichowski, przewodniczący WKZZ, Saturnin Skrzypczyński, komendant wojewódzki MO, płk Jan Pieterwas, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, płk dypl. Bronisław Szeremeta, przewodniczący Prezydium MRN w Koszalinie Józef Bajsarowicz. Na trybunie są także goście z wojewódzkiej uroczystości — wykładowcy WSO WOP. z komendantem szkoły pułkownikiem dyplomowanym Stanisławem Słiwą oraz przedstawiciele szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej MON.

Zgodnie ze starą tradycją wojskową rozpoczyna się inauguracja nowego roku szkolnego w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kalinowskiego.

Do zebranych przemawia komendant szkoły stwierdzając na wstępie, że po raz 25 a więc jubileuszowy rozpoczyna się rok szkolny w WSO WOP. Przebiegał on będzie w okresie zmiennych rocznic — 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 25-lecia koszalińskiej wojskowej uczelni. Lecz najważniejszym akcentem wyznaczającym kierunek studiów będzie realizacja uchwał VI Zjazdu PZPR. Z uchwał VI Zjazdu wynikała i dla nas żołnierzy zwiększone zadania — podkreślił płk St. Słiwą — musimy — jak to już uczyniła klasa robotnicza — pogłębić klimat dobrej roboty. Wysoka fachowość i kwalifikacje specjalistyczne żołnierzy muszą dzisiaj łączyć się ściśle z zaangażowaniem ideowym, aktywnością polityczną, ofiarną służbą partii i wia- dzy ludowej, sprawie obrony państwa.

Kandydaci na pierwszy rok studiów złożyli ślubowanie. Nastąpił uroczysty akt immatrykulacji. Słuchacze wojskowej uczelni otrzymują indeksy z rąk komendanta szkoły. Rozbrzmiewają dźwięki starej rycerskiej pieśni: „Święta miłości kochanej ojczyzny...” a później „Gaudeamus igitur”.

PARYŻ SERDECZNIE I GORĄCO
POWITAŁ EDWARDA GIERKA

(dokończenie ze str. 1)

kombatantów — M. Grudzień; dyrektor departamentu w MSZ — S. Stanisławski oraz grupa doradców i ekspertów.

E. Gierek i G. Pompidou w towarzystwie gubernatora wojewódzkiego Paryża, gen. Usureau stają przed sztandarami kompanii honorowej. E. Gierek pochyla głowę przed sztandarami. Orkiestra gra Mazurka Dąbrowskiego i Marsz Polki.

I sekretarz KC PZPR wraz z prezydentem Francji przechodzą przed frontem kompanii honorowej. Następnie E. Gierek wita się z osobistościami francuskimi oraz z członkami ambasady PRL w Francji. Po chwili kawalkada samochodów w asyście eskorty motocyklistów mknęła przystrojonymi sztandarami polskimi i francuskimi ulicami Paryża w kierunku siedziby prezydenta — Pałacu Elizejskiego.

Wzdłuż trasy przejazdu tysiące paryżan pozdrawia przywódcę Polski i Francji. Między innymi widzi transparenty z napisami: „Witamy Edwarda Gierka”, „Niech żyje przyjaźń Francji i Polski”.

Pałac Elizejski. Pod tarasem podjeżdża otwarty samochód prezydencki z E. Gierkiem i G. Pompidou.

Sala uroczystości. Po jednej stronie osobistości towarzyszą E. Gierkowi w czasie wizyty, po drugiej — rząd francuski w pełnym składzie i inne osobistości francuskie.

Wchodzi E. Gierek i G. Pompidou. Zabiera głos prezydent Francji G. Pompidou.

PRZEMÓWIENIE
PREZYDENTA POMPIDOU

PRZEKAZUJĄC wyrazy zadowolenia i dumy Francji z możliwości goszczenia w Paryżu głównej osobistości

Do podchorążych przemawia przedstawiciel szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej MON. W swym wystąpieniu przypomina podchorążym, że koszańska uczelnia jest kuznią kadr przeciwlotniczych, że od ich wyszkolenia i kwalifikacji będzie także zależała siła obronna państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego.

W imieniu Egzekutywy KW PZPR i władz administracyjnych życzy podchorążym sukcesów w opanowaniu wiedzy i kwalifikacji wojskowych, zastępca przewodniczącego Prez. WRN mgr Henryk Kruszyński. Wspominając o wkładzie przeciwlotników w dzieło wyzwolenia Pomorza stwierdził, że dziś Ziemia Koszalińska jest na zawsze polska. Ale potrzebujemy od was wiedzy i sprawności wojskowej, aby nasze niebo było zawsze czyste.

Na zakończenie uroczystości odbył się wykład inauguracyjny na temat rozwoju, zadań i perspektyw środków obrony przeciwlotniczej.

(kan)

WARSZAWA (PAP)

Z udziałem Franciszka Szlachetki odbyła się wczoraj uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR. Uczelnia ta rozpoczęła drugi rok działalności od momentu przyznania jej — w myśl decyzji Sekretariatu KC PZPR z maja ub. roku — uprawnień państwowej szkoły wyższej. Nowy rok rozpoczął w WSN 134 słuchaczy — pracowników aparatu partyjnego i państwowego, wśród nich 61 osób — z wielkich zakładów przemysłowych.

O wynikach pracy uczelni w ub. roku, a także o problemach dalszego jej rozwoju po informował rektor szkoły — prof. Władysław Zastawny.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR życzenia pomyślnych wyników w nauce złożył kadrze naukowej i słuchaczom WSN — Franciszek Szlachetka. Podkreślił on znaczenie rozwoju nauk społecznych dla przyspieszonego społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju.

Polski oraz grupy towarzyszących osób oficjalnych G. Pompidou stwierdził, że tak jak Francja — którą Dostojny Gość Polski zna z dawnych lat, kiedy pracował tu jako górnik — przeszła wielkie przemiany, tak i Polska osiągnęła doniosłe postępy w wielu dziedzinach życia.

Prezydent Republiki Francuskiej podkreślił, że Francja i Polskę od najdawniejszych lat łączyły przyjaźń i wzajemne zaufanie; dziś oba te kraje po winny stosunki między nimi jeszcze bardziej ożywić i sprawić, by przyniosły one nowe owoce.

G. Pompidou przypomniał cierpienia, jakie najciężiej doświadczyły Polskę podczas ostatniej wojny, a następnie podkreślił sukcesy narodu polskiego na polu umocnienia swego kraju, uznania jego granic, a także utrwalania pokoju. Osiągnięcia te zyskiwały we Francji zrozumienie oraz poparcie. Dziś ważne jest — mówił G. Pompidou — abyśmy zajęli się naszymi stosunkami dwustronnymi, tak politycznymi, jak gospodarczymi i kulturalnymi.

Wyrażając przekonanie, że obecna wizyta przyniesie nowe rozmowy w stosunkach polsko-francuskich i nada im nowe treści, prezydent Francji prosił swego Dostojnego Gościa o przekazanie tego jego pragnienia narodowi polskiemu.

PRZEMÓWIENIE
EDWARDA GIERKA

DZIĘKUJĄC za słowa powitania E. Gierek wyraził w swoim małżonki i pozostałych gości polskich i mieniu zadowolenie z możliwości przyjazdu do Francji, do jej pięknej stolicy. Zadowolony nie to podzielił cały naród polski, który darzy Francję przyjaźnią i szacunkiem za jej bogaty dorobek wniesiony do kultury światowej.

Edward Gierek podkreślił także radość z okazji, jaką stwarza ta wizyta, umożliwiając mu przedyskutowanie z prezydentem Francji problemów z zakresu stosunków wzajemnych, jak też spraw polityki międzynarodowej.

I sekretarz KC PZPR przekazał następnie gorące pozdrowienia Polski dla Francji i Polaków dla Francuzów.

E. Gierek stwierdził, że rozpoczęta właśnie wizyta powinna dać określone pozytywne rezultaty, powinna ona umocnić istniejące od wieków więzi między naszymi krajami, powinna sprzyjać rozszerza-

niu naszej współpracy i stworzyć warunki dla trwałego pokoju w Europie.

Nawiązując do zakończenia do słów G. Pompidou o tradycji przyjaźni polsko-francuskiej, mówca podkreślił, że jest ona elementem optymistycznym, stawiającym obecnie przed Polakami i Francuzami określone zadania i nadania jej nowych treści.

Po wygłoszeniu przemówień E. Gierek i G. Pompidou wymieniali uścisk dłoni. Następnie prezentacja członków rządu francuskiego i osobistości towarzyszących E. Gierkowi.

Prezydent Republiki Francuskiej przedstawia E. Gierko wi premiera P. Messmera, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego A. Perettiego, pierwszego wiceprzewodniczącego senatu F. Schleitera, ministra do spraw socjalnych E. Faure, ministra spraw zagranicznych M. Schumanna i pozostałych członków rządu oraz inne osobistości francuskie. Z kolei E. Gierek prezentuje towarzyszącą mu osobistość polską.

Ceremonia powitania zakończona. Prezydent i I sekretarz KC PZPR przechodzą do gabinetu G. Pompidou. Rozpoczyna się pierwsze spotkanie w cztery oczy.

Rozmowa prezydenta Republiki Francuskiej z I sekretarzem KC PZPR trwała ponad godzinę przelagając się poza zaplanowany czas.

W toku spotkania prezydent Georges Pompidou wręczył Edwardowi Gierkowi przysługujący mu przez Francję, Wielki Krzyż Orderu Legii Honorowej.

Po zakończeniu rozmowy E. Gierek udał się następnie do Wersalu, do Pałacu Grand Trianon, który stanowił oficjalną rezydencję I sekretarza KC PZPR w czasie jego pobytu we Francji.

(Dalsze szczegóły z pobytu E. Gierka we Francji zamieścimy jutro).

PERSPEKTYWY
przemysłu stocznego

(dokończenie ze str. 1)

ne. I tak np. Stocznia Ustka wystąpiła o zwiększenie nakładów ze 118 do 200 mln zł na realizację pierwszego etapu modernizacji, konkretnie zaś części „B” stoczni, oferując w zamian podwojenie produkcji w pierwszych latach przyszłej pięcioletki. Jednocześnie przedstawiono potrzeby i możliwości dalszych nakładów na modernizację i przebudowę stoczni w drugim etapie, czyli w przyszłej pięcioletce.

W czasie dyskusji ustalono, wstępnie, iż wielkość limitów inwestycyjnych jak też zakres robót, w drugim etapie rozbudowy, zostanie określona po omówieniu i podjęciu decyzji

Kolejna
„Molnia”
na orbicie

MOSKWA (PAP)

Zgodnie z programem rozwoju systemu łączności satelitarnej, 30 września wyrzucano w Związku Radzieckim nowego sztucznego satelitę Ziemi „MOŁNIA-2”. Na pokładzie satelity komunikacyjnego działa aparatura zapewniająca funkcjonowanie systemu łączności w centymetrowym zakresie fal.

Krajowy zjazd
związkowców
budownictwa

WARSZAWA (PAP)

Z udziałem premiera P. Jaroszewicza — rozpoczęły się wczoraj w Warszawie dwudniowe obrady X Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Uczestniczy w nim ponad 350 delegatów reprezentujących 800-tysięczną rzeszę pracowników budownictwa — członków związku.

W obradach uczestniczą również Wł. Kruczek, J. Kępa oraz kierownicy szeregu resortów gospodarczych, a wśród nich min. budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — A. Karkoszka.

Dzwonimy
jeszcze
za 50 gr

Począwszy od 1 bm. opłata za rozmowę telefoniczną z automatu zwiększyła się z 50 gr do 1 zł. W związku z tym zachodzi konieczność wymiany niektórych części w automatach, by przystosować je do nowej taryfy. Rejonowe Urzędy Telekomunikacyjne w naszym województwie nie posiadają jeszcze potrzebnych elementów. Są one przygotowywane. Do chwili przystosowania obecnych automatów do pobierania podwyższonych opłat nadal będziemy uzyskiwali połączenie za 50 gr.

Ponadto w ciągu siedmiu dni od daty ogłoszenia zmian opłat za usługi poczty, będą honorowane listy zwykłe bez obowiązującej dopłaty, czyli ze znaczkami za 60 i 40 gr.

(war)

Walki w Wietnamie

(dokończenie ze str. 1)

ników na stanowiska wroga oraz 75 starć. Walki toczyły się m. in. w odległości od 30 do 70 km od Sajgonu. Ponadto doszło m. in. do potyczek na terenach nadmorskich oraz na tzw. froncie północnym. Z aktualnych doniesień wynika, że patrioti zniszczyli m. in. most na drodze nr 4 wiodącej z Sajgonu na obszary delfy Mekongu.

Nie ustają amerykańskie na loty na obie części Wietnamu.

Rozgłoszenia hanojska podała wczoraj, że poprzedniego dnia obrona przeciwlotnicza zestrzeliła sześć amerykańskich samolotów, w tym cztery myśliwce bombardujące typu „Phantom”. Równocześnie radio przekazało informację o zestrzeleniu w prowincji Ten Bai, w ub. tygodniu, w czwartek, supernowoczesnego samolotu amerykańskiego „F-111 E”.

Jest to pierwsza tego typu maszyna USA, stracona nad Demokratyczną Republiką Wietnamu. Dowództwo amerykańskie skierowało te najnowsze samoloty USA do Syjamu, skąd startują one do bombardowań DRW. Tak więc do chwili obecnej USA straciły 3960 maszyn nad DRW.

Dnia 29 września 1972 roku zginął śmiercią tragiczną

kol. Jan Korzeniecki

długoletni członek Koła Łowieckiego „Leśna Polana” w Sławnie.

W Zmarłym straciłmy wzorowego i etycznego myśliwego oraz serdecznego i życzliwego kolegę.

ZARZĄD I CZŁONKOWIE
KOŁA ŁOWIECKIEGO „LEŚNA POLANA” W SŁAWNIE

(amper)

„Z tym domkiem to tak, jakby włożyć mokrą szmatkę do plastikowego worka i dziwić się, że nie wysycha”. (Z uwag niefachowca).

W GRUDNIU ubiegłego roku Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Szczecinku przekazało do użytku domek nauczycielski typu „Mikołajki”, wzniesiony we wsi Stary Chwałim. Trzypokojowy budynek stoi do dziś niezamieszkały, mimo iż o klucze do niego zabiegało kilka rodzin.

Podinspektor E. Olszewski ze szczecineckiego Inspektoratu Oświaty: „Wina lokatorów. Nie zasiedlili domku w terminie, był nieoparty całą zimę. Teraz na nasze dodatkowe zlecenie wykonawca naprawia zniszczenia”.

„Mikołajka” — widmo ogłaśniałem w drugiej dekadzie września. Z podłóg usunięto własne płytki PCW (poddłogi były wszystkie), ściany pełne zacieków i odprysków farby. Pośrodku kuchni zieleń nieczysta, niebezpieczny otwór piwniczny. Woda zeń w dół stopniowo przedziwnie konstrukcji. Może przy pewnych zdolnościach akrobatycznych udałoby się po nich zejść, lecz jak wrócić np. z wiaderkiem węgla? Ale wszystkie wrażenia błędne w tzw. „pomieszczeniu na łazienkę” (też zupełnie bezasadna nazwa) przepływają z protokołu przekazania domku; równie dobrze mogło być to być pomieszczenie na kapustę czy makulaturę. Prócz no tu szukać, jeśli już nie kranu i zlew, to przynajmniej odpowiednich otworów w ścianie i podłodze — zadatków na ewentualne podłączenie urządzeń sanitarnych i wodno-kanalizacyjnych. „Ostatecznie można posługiwać się wiadrem, tylko żeby to wia dro wylać, nauczycielka musiałaby paradować przez ulicę

do ubikacji na dziedzińcu szkolnym”. (Komentarz dyrektora szkoły).

W tym domku zgodnie z decyzją szczecineckiego Inspektoratu Oświaty zamieszkać ma młode małżeństwo nauczycielskie z półrocznym dzieckiem. W lutym, w momencie otrzymania budynku w użytkowanie, nauczycielka była w ósmym miesiącu ciąży. Dodatkowo

nej, inwestor winien zlecić budowę szamba i wiercenie studni. Nie zdarzyło się dotąd, by WK SFBSiI odmówił dodatkowych kwot na wyposażenie nauczycielskich domków.

Zagadka druga: dlaczego tenże inspektorat jako inwestor zgodził się przyjąć niedbałe wykonaną robotę, zadając usterek dotyczących tylko naprawy elewacji zewnętrznej i poprawek w malowaniu wnętrza?

Zagadka trzecia: dlaczego

Lekceważenie typu „Mikołajki”

we wyjaśnienia, dlaczego lokatorzy nie urządzili natychmiast przeprowadzki z Barwic do upragnionego mieszkania, wydają się zbędne. Gwoli ścisłości dodać jednak należy, że gdy Inspektorat Oświaty w 2 miesiące po oddaniu budynku przez PPRB zdecydował, kto będzie lokatorem „Mikołajki”, ściany już oczekiwały wilgocią.

Zagadka pierwsza: jakim prawem, mimo obowiązujących i oczywistych chyba ustaleń, że domki typu „Mikołajki” muszą posiadać pełen standard użytkowy, Inspektorat Oświaty w Szczecinku skazał nauczycieli na zamieszkanie w budynku pozbawionym wody, kanalizacji i urządzeń sanitarnych? Według informacji uzyskanych z Kuratorium, dro wylać, nauczycielka musiałaby paradować przez ulicę

dyrektor Szkoły Podstawowej w Starym Chwałimiu — prawny gospodarz domku od chwili oddania go lokatorom, nie mógł otrzymać opalu na opalanie tych — służbowych przecież — pomieszczeń?

Zagadka czwarta: czemu PPRB tak niedbałe i pośpiesznie wykonało roboty w Starym Chwałimiu (płytki podłogowe układano zimą w tydzień po zalaniu betonowego podłoża (i zupełnie lekceważyło termin usunięcia usterek odnotowanych w protokole odbioru, wyjaśnił z rzadko spotykaną szczerością kierownik Działu Wykonawstwa PPRB — L. Kuciewicz: — Wiadomo — był koniec roku, plan... A co do usterek, przynajmniej — zupełnie wymknęły się naszej uwadze...”

Stał więc sobie od grudnia pusty, nie opalany, nasiąkający wilgocią domek. Przyszli lokatorzy planowali przeprowadzkę przed końcem roku szkolnego. Gdy okazało się, że usterek i postępujących zniszczeń nikt nie usuwa, że nikt nie myśli o postawieniu przynajmniej ubikacji na podwórzu, mąż nauczycielki zaczął interweniować w przedsiębiorstwie i inspektoracie. Bezskutecznie. Monitorował też zaniepokojony dyrektor szkoły.

Siódmego sierpnia PPRB wysłał do Inspektoratu Oświaty pismo, w którym stwierdzał m. in.: „Całość posadzki z płytek PCW uległa odklejeniu, zaś malowanie klejowe i lamperia olejna zniszczeniu. Przyczyną jest nieogrzewanie domku w okresie zimy, mimo ostrzeżeń jakich w trakcie końcowego odbioru udzielono, zwracając szczególną uwagę na konieczność ogrzewania i przewietrzania pomieszczeń oraz

ich szybkiego zasiedlenia”. Z dalszej treści wynika, iż przedsiębiorstwo nie poczuwa się do odpowiedzialności za obecny stan domku, jednak pomnie na dobrze układającą się współpracę z Inspektoratem, przystąpi do usuwania zniszczeń po otrzymaniu odrębnego zlecenia.

28 sierpnia PPRB dostaje zlecenie na ułożenie nowej posadzki, białkowanie ścian oraz postawienie na podwórzu śmietnika i jednooczkowej ubikacji z prefabrykatów.

Przedsiębiorstwo przyjmuje zlecenie na roboty w budynku. Robotnicy pojawiają się w Starym Chwałimiu 13 września, zaś w dwa dni później podczas telefonicznej rozmowy z reporterem, kierownik Działu Wykonawstwa solennie obiecuje szybko, przed upływem końca miesiąca, zakończenie prac.

Natomiast w sprawie ubikacji wystosowano do Inspektoratu kolejne pismo. Jeśli miałyby być z prefabrykatów, inwestor winien sam dostarczyć budulec. PPRB musi bowiem składać zamówienie z 90-dniowym wyprzedzeniem. Ale można by wybudować z cegły... Inspektorat nie wypowiedział się jeszcze w tej kwestii na piśmie. W rozmowie telefonicznej zapadły jednak uzgodnienia, iż inwestor postara się o prefabrykaty... Wyższość tej jednooczkowej inwestycji prefabrykowanej nad ceglana jest w tej historii kolejną, nie wyjaśnioną zagadką...

Zacząły się jesienne deszcze. Nauczycielka, matka małego dziecka po starciu odbywa 10-kilometrowe wędrówki: z Barwic do szkoły i z powrotem. Nie chce usprawiedliwiać wykonawców. Czas doprawdy wymagać od nich rzetelnej wykonanej pracy. Ale karygodne lekceważenie interesów nauczyciela przez szczecinecki Inspektorat Oświaty jest najsmutniejszym i niestety, dominującym akcentem całej sprawy.

O „Mikołajkach” w trybie alarmowym pisałam po raz pierwszy jesienią 1969 roku. „Domki na lodzie” — „Głos” nr 281, kiedy to zwiezione do Koszalińskiego, zakupione przez WK SFBSiI elementy zaczęły niszczyć z powodu braku wykonywania. Według aktualnych danych z kuratorium, na ogólną liczbę 111 domków (ostatnią partię płyt sprowadzono w 1970 roku) dwa w Dunowie i jeden w Żukowie są „jeszcze” nie gotowe i nie zamieszkałe. Niżej wymienione, wzbogacając tę statystykę o Stary Chwałim, dodaje, że i w Lotyniu, również w powiecie szczecineckim, nauczycielka nie może zamieszkać w domku oddanym jesienią ubiegłego roku.

BOŻENA ŚREDZIŃSKA

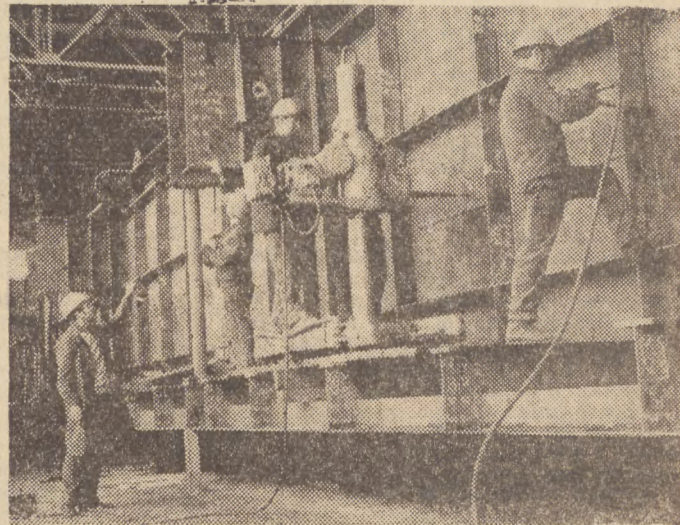
PRZYSPIESZYĆ dostawy ziemniaków

(dokończenie ze str. 1)

Niepokoje jednak bardzo słabe tempo skupu ziemniaków oraz dostaw dla kraju i na eksport. Plan skupu wynosi 500 tys. ton, gdy tymczasem do ubiegłej soboty skupiono zaledwie około 30 tys. ton. Dostawy dla kraju i na eksport zrealizowano dopiero w 14,3 proc. Ważny jest zwłaszcza eksport, który powinien być wykonany do 15 października. By dotrzymać tego terminu powinniśmy codziennie wysyłać z województwa po 5 tys. ton sadzeniaków i ziemniaków jadalnych, gdy tymczasem w ostatnich dniach wysyłano po około 2 tys. ton. Potrzebna jest więc większa mobilizacja aparatu skupu, trzeba przyspieszyć sortowanie ziemniaków w gospodarstwach państwowych i chłopskich. Lepiej musi pracować kolej i dostarczać w żądanych terminach potrzebną liczbę wagonów. A niestety, są w tej dziedzinie zaniedbania. Np. w ubiegłą sobotę na stacji w Walczu ładowano ziemniakami na eksport pociąg tzw. wadliwy. Część wagonów nie nadawała się do załadunku, były to bowiem... wozy meblowe i wagony chłodnie, a wiele innych trzeba było dopiero oczyścić z pozostałości wapna, nawozów mineralnych itp. W rezultacie załadunek

trwał do późnej nocy, samochody i traktorowe przyczepy z ziemniakami kilka godzin stały bezczynnie. Nie wolno więcej dopuszczać do tego rodzaju zaniedbań. DOKP w Szczecinie musi wyciągnąć od powiadnień wniosków i dostawom ziemniaków otworzyć rzeczywiste zieloną drogę.

W ostatnich dniach wzmożło się tempo dostaw zboża z gospodarstw chłopskich. Od początku zniw indywidualni rolnicy dostarczyli około 110 tys. ton, prawie tyle samo co w analogicznym okresie w roku ubiegłym. Dzielne dostawy sięgają 3 tys. ton i wiele magazynów w geesach jest już przeładowanych ponad miarę co magazynierom utrudnia lub wręcz uniemożliwia należytą konserwację ziarna, a także grozi wstrzymaniem skupu. W całości już załadowane są m. in. magazyny geesów w Człopie, Mirosławcu, Jastrowiu, Sypniewie, Róży Wielkiej, Krajence, Lipce, Zakrzewie, Złotowie, Czarnem, Debrznie, Gronowie, Przechlewie, Siemysłu itd. Trzeba więc zboże to możliwie szybko przewieźć do elewatorów PZZ, a jednocześnie i apelować do rolników, by nie dostarczali zboża wszyscy naraz. Zboże do geesów dostarczyć można zawsze. Obecnie najpilniejszym zadaniem są wykopy i dostawa ziemniaków. (1.)



Chorzowski „Konstal” ma na swoim koncie nie lada doświadczenia. Wspólnie z hutami „Zabrze” i „Pokoń” uczestniczył w budowie wszystkich powojennych mostów stolicy. Ciężar postawionych konstrukcji zamyka się sumą 22,5 tysiąca ton. Obecnie „Konstal” buduje most łazienkowski — część składową trasy — jednej z największych naszych inwestycji komunalnych. Most będzie miał długość 425 m, szerokość 28 m, 5 prześięć i 24 segmenty. Łączny ciężar konstrukcji wyniesie 5,5 tys. ton.

Na zdjęciu: stanowisko próbnego montażu w „Konstalu”. CAF — Jakubowski

PAŹDZIERNIK — MIESIĄCEM MŁODEGO RACJONALIZATORA

(Inf. wł.)

Wyzwolić inicjatywę racjonalizatorską ludzi młodych, rozbudzić zainteresowania problematyką postępu technicznego, taki cel stawiają sobie organizatorzy Miesiąca Młodego Racjonalizatora; Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej, Oddział Wojewódzki NOT i Wojewódzka Komisja Zawodowa.

ORGANIZOWANY Tur-niej Młodych Mistrzów Techniki przynosi coraz większe efekty w postaci dużej liczby wniosków racjonalizatorskich i wynalazczych. Istnieje nadal potrzeba zwiększenia zainteresowań młodej kadry technicznej i młodych robotników sprawami postępu technicznego w koszańskich zakładach produkcyjnych. W nowej inicjatywie popularyzowa-

nia techniki. Interesujące jest połączenie środków i wysiłków organizatorskich w jeden nurt działania. Pozwoli to w przyszłości na wypracowanie kompleksowego programu wychowania technicznego młodzieży.

W programie „Miesiąca” przewidziano wiele ciekawych imprez i konkursów. Symptomem nt. „Udział ZMS w realizacji programu wychowania technicznego młodzieży” zainaugurowała wczoraj całą akcję. Zorganizowane zostaną we wszystkich powiatach olimpiady wiedzy technicznej oraz o-kończnościowe wystawy. Zaproponowano zakładowym organizacjom ZMS i NOT udział w blaskawym konkursie wniosków racjonalizatorskich. W ramach konkursu, uczestnicy składają będą „pomysły na zamówienie...”

W zakładach odbędą się spotkania młodzieży z autorami najciekawszych wniosków racjonalizatorskich.

Dla najlepszych uczestników konkursów przewidziano nagrody. Zarządy zakładowe ZMS współzawodniczyć będą, w ramach organizowanych imprez, o puchar przewodniczącego WKZZ.

(pak)

„Bogusławka” zwiększa ponadplanową produkcję

Zakłaga Fabryki Cukrów „Bogusławka”, z okazji zbliżającego się VII Kongresu Zw. Zaw. podjęła zobowiązania o wyprodukowaniu dodatkowo wyrobów cukierniczych na kwotę 1,2 mln zł.

W ten sposób łączna wartość dodatkowej produkcji w bieżącym roku w „Bogusławce” wyniesie około 7,7 mln zł.

(mp)

Trzy wieki temu

Kultura artystyczna Pomorza

(Inf. wł.)

Prof. dr Kazimierz Ślaski omówił mecenat artystyczny ostatnich książąt zachodniopomorskich; cand. art. Joergen Steen — Jensen z Kopenhagi zrelacjonuje związki księcia Jana Młodszego ze Słazewiku — Holsztyna — Sonderborgu z książętami pomorskimi Bogusławem XIII i XIV oraz Filipem II; mgr Zygmunt Szulka przypomni rzemiosło artystyczne Słupska w XVII i XVIII wieku. To tylko skromna część bogatego programu niezwykle ciekawie zapowiadającej się sesji.

Zorganizowały ją w Słup-

sku ZG Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz Dyrekcja Muzeum Pomorza Środkowego. Jej zasadniczy temat — „Kultura artystyczna Pomorza w XVII wieku”. Do udziału zaproszono naukowców duńskich, szwedzkich, energicznych oraz polskich, w ich gronie także i miejscowych ze Słupska.

Sesja, która zajmie się, jak widać, kompleksowo bardzo interesującą nas tematyką, potrwa od 5 do 7 października. Oprócz referatów, komuniatów i dyskusji, zaplanowano także recital klawesynowy Bogumiły Gizbert — Studnickiej.

(m)



„Kolego przewodniczący, grupa „smoków” gotowa do zajęć”

DAWNO społeczeństwo nie było tak zainteresowane problematyką oświaty i wychowania jak w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Można się pokusić nawet o dokładniejszą datę: byłby to moment powołania Komisji Ekspertów, której raport o stanie oświaty jest najżywiej oczekiwany i stanie się prawdopodobnie bestsellerem, przynajmniej sezonu. Niedokończoności czy wręcz wykoszawienia systemu nauczania, nawastrawiające się od kilkunastu lat, doprowadziły do sytuacji stawiającej pod znakiem zapytania miejsce Polski w światowej grze o jutro.

Raport — raportem, stwierdził on stan faktyczny, odsłonił niepowściągliwie dostrzegalne źródła opóźnień, można się spodziewać, że swoją logiczną konstrukcją uzmysłowi zasadnicze kierunki naprawy szkolnej Rzeczypospolitej. Nim go przeczytamy, przeczytaliśmy Kartę Praw i Obowiązków Nauczyciela, program Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975. Dowiadujemy się i nadal dowiadujemy o różnych eksperymentach, które przynajmniej w założeniu mają dobre intencje i niejedną wartościową myśl.

Temat: oświata i wychowanie, szeroka rzeką wtargnął do publicystyki prasy, radia i telewizji. Ta ostatnia powołała magazyn oświatowy, którego edycję mogliśmy oglądać w ubiegłym tygodniu. Znalazły się w nim dokumenty (także i filmowe) z całą pewnością interesujące, myśli prowokujące do dyskusji i zastosowania. Ale przede wszyst-

kim dominowała informacja, pozostawiona bez komentarza, jakby pod osąd odbiorców. Pokazano szkołę, która, ogólnie rzecz biorąc, stawia na coś w rodzaju partnerstwa nauczających i uczących się. A zatem na wytworzenie klimatu współodpowiedzialności za poziom wiedzy i wychowania czyli obywatelskiej postawy.

Rzecz stała w sobie godna nie tylko zainteresowania ale i szacunku. Grono nauczycielskie, rezygnujące z pozycji jednoladzie, musi sobie zdawać sprawę z konieczności utrzymania wysokiego autorytetu, jednocześnie jego część pragnie przekazać drugiej stronie, zwracając w mniejszym stopniu uprawnień niż zobowiązanej. Szkoła, która staje się wspólną własnością uczniów, rodziców i nauczycieli, która przestaje być jedynie miejscem realizacji obowiązków, może się okazać wzorcową, chociaż jej powszechność powinna być poddana umiarkowanemu optymizmowi.

Ten rodzaj eksperymentu, jak zresztą każdego, ma to do siebie, że jest ograniczony. Zarówno do pewnej ściśle określonej grupy, a więc i terytorium, a także i czasu. Jeżeli bowiem uczeń tak zorganizowanej szkoły podstawowej w ciągu ośmiu lat wdrażania go do współdecydowania za siebie i swoich kolegów, za swoją szkołę, dostanie się do szkoły ponadpodstawowej, gdzie eksperyment wychowawczy już nie sięga, może się stać kłopotliwym albo też przeżyć rozczarowanie spowodowane stosowaniem innych metod. Konieczna

więc byłaby ciągłość — od pierwszej klasy szkoły podstawowej do IV licealnej.

Niejednolitą reakcję wywoływały też te filmowe „cytaty”, które ilustrowały realizowanie się uczniowskiej samorządności. Coś się tu bowiem pomieszało: oficjalna dorosłość z właściwościami harcerskiej metody wychowawczej. Wiadok ustawionych w szeregu uczniów, składających raport: „Kolego przewodniczący, grupa „smoków” gotowa do zajęć” (co robią smoki w czasie zajęć?) wywołują niezamierzony chyba rezonans i to raczej smutny. Przypomniały się wtedy, tu i ówdzie pisywane w szkołach referaty, sprawozdania, podjazem których pojękuje dorosła społeczność, a co dopiero dziatwa. Ja bardzo przepraszam za sformułowanie, ale była to karykatura rzeczywistości, od której naprawdę warto się oddegnać. Autorzy magazynu oświatowego nie uczynili tego. W imię czego?

Byłoby niedorzecznością oddegnywać się od eksperymentów. Trzeba je uprawiać choćby tylko z tego względu, że są praktycznym sprawdzianem teoretycznych założeń. Jednocześnie jednak obowiązują rzeczowość i krytycyzm w stosunku do ich przebiegu i skutków. Nie po to, aby skreślić im kark, ale żeby efekty dały się jak najszerszej i jak najkorzystniej zastosować. Tak sobie wyobrażam m. in. rolę telewizyjnego magazynu.

(ZETEM)

UTRZYMAĆ wysoką dynamikę produkcji

(Omówienie wystąpienia premiera PIOTRA JAROSZEWICZA
na spotkaniu w Krakowie)

Stwierdzając, że w wystąpieniach przedstawicieli krakowskiego środowiska naukowego przebiegała troska o to, by jego praca służyła potrzebom naszego kraju, a przede wszystkim realizacji społeczno-gospodarczych zadań ustalonych przez VI Zjazd partii, premier podkreślił, że nasza gospodarka narodowa pracuje na wysokich, wzrastających obrotach. Umożliwia to przyspieszenie poprawy sytuacji materialnej ludności. Społeczno-gospodarczy rozwój kraju w latach 1971—72 przebiegał na ogół pomyślnie. Należy oczekiwać, że dochód narodowy wzrośnie w br. o ok. 8 proc., a więc w skali wyższej od planowanej niemal o 2 punkty. Wartość produkcji przemysłu powinna wzrosnąć w tym roku o ok. 10 proc. Oznacza to, że założone w planie zadania przekroczyliśmy o ponad 50 mld zł. Ta dodatkowa produkcja uzyskana jest w znacznej części dzięki zobowiązaniom podjętym w ramach akcji „20 miliardów”. Dostawy towarów na rynek w stosunku do ub. roku wzrosną o ponad 50 mld zł i przekroczą założenia NPG o ponad 23 mld zł.

MÓWCA stwierdził następnie, że cenny wkład do pomnażania dochodu narodowego wnoszą również nasze rolnictwo w oparciu o warunki stworzone mu przez politykę rolną partii. W rezultacie szybko wzrastają plony. W bieżącym roku gospodarczym pogłowię trzody chlewnej wzrosło o 15 proc., bydła — o 4,5 proc. Dzięki znacznemu wzrostowi skupu żywności mięsa na jednego mieszkańca wyniesie w 1972 r. 58,5 kg (w 1970 r. — 53 kg). Premier podkreślił, że dobrą pracę notujemy też w handlu zagranicznym, transporcie, budownictwie, a określoną poprawę — również w handlu wewnętrznym, a także w sferze inwestycji. Sprawa podstawową jest konsekwentne dążenie do skracania cykli budowy i uruchamiania obiektów.

Premier stwierdził następnie, że w ciągu lat 1971—72 wzrost płac realnych wyniesie ponad 11 proc., tzn. tyle ile w całym ubiegłym 5-leciu. Przeciętna miesięczna płaca ukształtuje się w br. na poziomie 2.700 zł (w 1970 r. — 2.458 zł). Globalne przychody pieniężne ludności wyniosą w br., jak się ocenia, ponad 710 mld zł i będą wyższe niż przed rokiem o 86 mld zł.

Zadania na 1973 r. będą znacznie wyższe niż ustalone w planie 5-letnim — zaznaczył mówca. — Za punkt wyjścia bierzemy bowiem faktyczne wykonanie, znacznie wyprzedzające zadania planu 5-letniego. Np. produkcja przemysłu w 1973 r. powinna wzrosnąć o ok. 9—10 proc. w stosunku do wykonania roku 1972. Dostawy na rynek musimy zwiększyć w stosunku do dostaw przewidzianych w br. — o 60 mld zł. Premier wskazał równocześnie, że widząc osiągnięty dorobek z tym

większą troską i konsekwencją koncentrujemy się na ujemnych stronach, na ciągłe nie wykorzystanych w pełni rezerwach, na zjawiskach świadczących o marnotrawstwie czasu, środków często niedoskonaliej organizacji i wadliwym systemie pracy. Powinny one być z całą energią i wszędzie zwalczane. Wśród ujemnych zjawisk mówca wymienił m.in. za mały wysiłek producentów na rzecz produkcji nowych towarów, braki w procesie inwestycyjnym, nieuzasadniony często wzrost zatrudnienia w wielu zakładach, nadmierne zużycie surowców i materiałów, niedostateczną dyscyplinę produkcyjną i społeczną itp. Widzimy te sprawy — powiedział — szczególnie ostro na finiszu realizacji zadań 1972 r. Ostatni kwartał tego roku traktujemy jako okres, w którym powinna być utrzymana wysoka dynamika produkcji i jej zgodność — w sensie ilości i asortymentu — z potrzebami rynku, eksportu i inwestycji. Trzeba się równocześnie należycie przygotować do pracy w warunkach zimowych.

Nauka — powiedział dalej premier — powinna znacznie wyraźniej i w sposób bardziej odczuwalny dokumentować swą rolę jednego z głównych czynników rozwoju gospodarki, kultury i oświaty oraz kształtowania warunków bytowego społeczeństwa. Państwo przeznacza w bieżącym 5-leciu na rozwój nauki i techniki 105 mld zł. W 1975 r. na cele te przeznaczymy ok. 2,5 proc. dochodu narodowego, co oznacza osiągnięcie poziomu charakterystycznego dla krajów wysoko rozwiniętych. Fakt ten stawia przed nauką nowe poważne zadania i obowiązki.

Obszerny fragment swego wystąpienia p. Jaroszewicz po-

święcił polityce zagranicznej Polski, wyrosłej — jak to określił — z zasad ustroju socjalistycznego. Polska jest istotną siłą światowego frontu socjalistycznego i antyimperialistycznego. Nasze stosunki z ZSRR ulegają stalemu rozwojowi i pogłębianiu. Biuro Polityczne KC i rząd przywiązują podstawowe znaczenie do umocnienia jednoci działania ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi. Polska będzie nadal wносить aktywny wkład do umacniania wspólnoty socjalistycznej, zwłaszcza zaś — Układu Warszawskiego i RWPG.

W wyniku konsekwentnej działalności ZSRR, Polski i innych państw socjalistycznych osiągnięty został, szczególnie w ostatnich latach, znaczny postęp w odprężeniu politycznym i normalizacji stosunków w Europie, na podstawie uznania istniejących realiów polityczno-terytorialnych. Europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy, której ideę zwołania przedstawiła Polska w ONZ w 1964 r., wkracza dzisiaj w etap realizacji.

P. Jaroszewicz oświadczył, że intencją rządu PRL jest konsekwentnie rozwijać zapoczątkowany proces normalizacji naszych stosunków z NRF, szczególnie w dziedzinie gospodarki.

Prezes Rady Ministrów podkreślił pomyślny rozwój stosunków z Francją, która spośród krajów Europy zachodniej jest naszym ważnym partnerem politycznym oraz gospodarczym. Wynika to ze zbliżenia podstawowych interesów obu naszych krajów. Jesteśmy przekonani — że wizyta i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Francji będzie miała korzystne znaczenie dla rozwoju polsko-francuskiej współpracy gospodarczej i politycznej.

Dobrosąsiedzkie stosunki łączą Polskę z północnymi sąsiadami, państwami skandynawskimi. W rezultacie wizyty prezydenta Nixona w Warszawie nastąpiła poprawa stosunków polsko-amerykańskich. Rozmowy w Warszawie stworzyły korzystne warunki dla współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Także niedawna wizyta min. Stefana Olszowskiego oraz inne kontakty polsko-amerykańskie dobrze służą rozwojowi współpracy gospodarczej między PRL i USA.

(PAP)



FESTIWALE pianistyczne w Słupsku zajmują obecnie trwałą pozycję w krajowym życiu muzycznym, ciesząc się wielkim zainteresowaniem publiczności. Do wykonawców tej imprezy zaliczyć należy, oprócz pianistów i klawesynistów, także i krytyków muzycznych, których prelekcje były niemalą atrakcją dla słuchaczy festiwalu. Nazwiska Waldorffa, Wallek-Walewskiego, Webera, Pawlickiego czy Kańskiego świadczą, że mieliśmy przegląd czołówek polskiej krytyki. Ich wystąpienia nie miały charakteru jedynie słowu wstępnego wprowadzającego do koncertu, tematyka była często luźna, lecz wcale nie związana z wykonywanym przez solistę programem. Cykl przystępnych wykładów („mini-prelekcji” — jak zwal je skromnie autor) J. Waldorffa z dzieł krytyki muzycznej czy dywagacje filozoficzno-estetyczne Mariana Wallek-Walewskiego na temat istoty muzyki były wartościową samą w sobie, dla której opłacało się przysiąc nawet na mniej ciekawy koncert.

Słupsk otrzymał w tym roku nowy fortepian koncertowy marki Steinway. Instrument ten, stwarzający ogromne możliwości dla wykonawcy, jest równocześnie bardzo trudny i wymaga wielkich umiejętności, tym bardziej, że jest „niedotarty”, co można poznać po nieco matowym brzmieniu. Inauguracyjny recital wykonała TERESA RUTKOWSKA. Pianistka ta miała niedawno udane podobno koncerty w USA, jednak jej słupski występ nie sposób uznać za sukces. Teresa Rutkowska, która jest pedagogiem warszawskiej PWSM popełniała tu powo scholarskie błędy w rodzaju usterek technicznych, niedokładności pedalicznych i chronicznego „przechodzenia” do porządku dziennego nad punktami kulminacyjnymi. Mimo efektownego programu (J. S. Bach, F. Liszt — fantazja i fuga organowa — g-moll, F. Liszt — funeralles i K. Szymanowski — wariacje b-moll) nastrój senności wionący z estrady udzielił się widzowi. Nieco swobodniej czuła się artystka w drugiej części recitalu, poświęconej wyłącznie utworom F. Chopina.

Do tradycji słupskich festiwali należą też duety fortepianowe. Występ duetu MAJA NOSOWSKA — BARBARA HALSKA był jednym z najciekawszych koncertów festiwalowych. Trudno powiedzieć, która z wykonawczyń jest lepszą pianistką i tak właśnie powinno być w dobranym duecie. Obie posiadając warunki

umożliwiające z powodzeniem grę solistyczną, umięły jednak podporządkować się grze zespołowej. Od dawna zresztą są wziętymi kameralistkami i akompaniatorkami i mają w tej dziedzinie wielką praktykę.

Wykonana na początku sonata G-dur J. Ch. Bacha została zagrana z taką precyzją, iż wydawać by się mogło, że te gamki i tryle równoległe gra jeden artysta. Swoboda i gracia wykonania sprawiły, że to niezbyt ciekawe dzieło syna wielkiego Sebastiana stało się prawdziwym cackiem.

Nie mogę zgodzić się z twierdzeniem prowadzącego koncert J. Kańskiego, który przyczyn powstawania transkrypcji z utworów solowych na czteroręczne dopatruje się głównie w trudnościach technicznych:

Recitale fortepianowe

utwór solistyczny podzielony na dwóch wykonawców nie przedstawia już rzekomo większych trudności (w myśl zasady, że z dwóch półpianistów można złożyć jednego pianistę). Oczywiście łatwiej jest grać głośno i efektownie (co dwóch, to nie jeden) lecz dochodzą tu inne problemy nie spotykane w grze solowej, ogólnie zwane zgraniem, m.in. równoczesność akordów, wyważenie proporcji dynamicznych czy nastrożające wiele kłopotów wyrównanie zwolnień i rubat.

Owo zgranie było w omawianym duecie imponujące. Do skonałe wypadły sonata Mozarta i fantazja Schuberta — w oryginalne napisane na cztery ręce, a więc możliwe do zagrania na jednym fortepianie, lecz ze względu na wygodę i większą swobodę pedaliczacji wykonane na dwóch. Mniejsze wrażenie wywarły utwory XX-wieczne, choć ich wykonanie również należy ocenić pozytywnie. Cztery fragmenty z Visions de L'Amen O. Messiana pozostawały słuchacza w niepowścią, czy to dzieło jest niewdzięczne, czy też wykonanie mało przekonujące. Natomiast w zamykającej koncert efektownej suicie „Scaramoucha” D. Milhauda wolałbym mniej akademickiej perfekcji na korzyść pewnej artystycznej nonszalancji. Tego rodzaju utworów (ostatnia część — samba) można wykonać z lekkim przymrużeniem oka, niemal z klezmerskim przytupianiem lewą nogą. Kobiety często pozabawione są owej żyłki, bez której muzyka tego typu może być nieco bezbarwna.

Tak się złożyło, że wszyscy spośród pianistów wykonawców tegorocznego festiwalu związani są zawodowo z wyższymi uczelniami muzycznymi. Władze uczelniane bynajmniej nie zawsze przychylnym okiem patrzą na działalność koncertową swych pracowników — nie dziwnego, gdyż interesy uczelni i będących ciągle w rozjazdach artystów bywają często sprzeczne. Poznańska uczelnia muzyczna otaczająca swych młodych pracowników troskliwą opieką, jest klubnym wyjątkiem. Na koncert starszego asystenta poznańskiej PWSM — ANDRZEJA TATARKI — GO przybył do Słupska sam rektor S. Stuligrosz, któremu publiczność zgłowała serdeczną owację. Andrzej Tatarki (rodowity złotowianin, wychowanek tamtejszego ogniska muzycznego) wystąpił z półrecitalem, wypełnionym wyłącznie utworami K. Szymanowskiego, Pianista ten, dysponując dużą rutyną estradową i dobrym opanowaniem instrumentu, potrafił od początku skupić uwagę słuchaczy interesująco wykonując dwa fragmenty z Metopów op. 29 „Calipso” i „Nausicaa”. Artyści należy się także uznanie za sięgnięcie do rzadko grywanego II sonaty A-dur op. 21. Ten wielkich rozmiarów i nastrożający liczne problemy

wykonawcze, utwór zagrany ze stał z dużym zacięciem i brawurą, choć zdarzały się i spadki napięcia, zwłaszcza w cz. I. Bardzo dobrze wykonana II część sonaty („tema con variazioni”) z plastycznie zarysowaną fugą wywołała szczerą aplauz słuchaczy. Na bis artysta wykonał jeszcze dwa utwory Szymanowskiego — popularną etiudę b-moll i mazurek z op. 50.

W pierwszej części omawianego koncertu wystąpił najmłodszy spośród pianistów VI FPP — JAN MALINA. Absolwent łódzkiej PWSM okazał się jeszcze nie w pełni dojrzałym artystą, choć być może w swobodzie wypowiedzi przeszkodziła mu trema. Prezentując tak wdzięczny i efektowny utwór, jak „Variations serieuses” F. Mendelssohna, wykonawca nie zdołał wzbudzić

większego zainteresowania. Także dwa fragmenty z cyklu „Goyescas” E. Granadosa, mimo wielu miejsc pięknych, nie zachwyciły zbyt, gdyż za wiele było tu dźwięków „obcych”, a całości brakowało nadrzędnego planu — strategii niezbędnej w bardziej rozbudowanych utworach. Mniej zastrzeżeń budziła muzyka nowsza: zagrana stylowo i w miarę precyzyjnie sonata Strawińskiego (choć dyskusyjnym mogło być wykonanie II części całkowicie bez pedalu) oraz preludium i fuga K. Szymanowskiego, która była najlepiej wykonanym utworem recitalu J. Maliny.

Zadaniem uczestników tegorocznego festiwalu nie miało być błyskotliwych sukcesów w postaci laurów na międzynarodowych konkursach. Dla takich właśnie, żmudnie torujących sobie drogę na estradę, artystów, festiwal słupski jest imprezą najpotrzebniejszą. Do nich należy też JERZY ROMANIUK, najciekawsza indywidualność spośród młodych pianistów VI Festiwalu. Absolwent warszawskiej PWSM z klasy prof. Z. Drzewieckiego, uczestniczył w Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym w 1968 r., będącym rodzajem eliminacji do Konkursu Chopinowskiego. Romaniuk, wówczas jeden z faworytów, odpadł zaraz w I etapie, a ponieważ grał świetnie, decyzyja ta była zaskoczeniem dla wszystkich, nie wyłączając samych jurorów. Wprawdzie pianista w formie rekompensaty otrzymał stypendium do ZSRR, gdzie kształcił się u prof. J. Zaka, jednak najprostsza w Polsce droga do kariery — Konkurs Chopinowski — została przed nim zamknięta. Artysta przedstawił program najtrudniejszy z prezentowanych na festiwalu, na który złożyły się: sonata As-dur op. 110 L. v. Beethovena, V sonata Fis-dur A. Skriabina i Fantazja C-dur R. Schumana. Przyjąwszy bardzo ryzykowną i bezkompromisową koncepcję tego wyjątkowo wyrafinowanego wyrazowo dzieła (prostota narracji, dynamika oscylująca wokół piano, wolne adagia) zdołał ją zrealizować w znacznej mierze z powodzeniem. Sonata Skriabina należąca do najtrudniejszych z tego rodzaju, z karkołomną techniką akordową, została wykonana z rozmachem i brawurą godną pianisty dużej klasy. Lecz pełnię swych możliwości wykazał artysta na fantazji Schumana, demonstrując subtelność, wzruszający liryzm wypowiedzi i piękną barwę dźwięku. Do mankamentów tego pianisty, wypływających ze stosunkowo małej praktyki estradowej, należy nie zawsze kontrolowany emocjonalizm. Zagrany na bis z wielkim wyrazem styl Nokturn e-moll Chopina, uświadomił nam jak wielką stratą był brak Romaniuka w ekipie Konkursu Chopinowskiego.

JAN MARTINI

15 LAT STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH W KOSZALIŃSKIM

Nie tylko buchalterzy lecz działacze społeczni

— Zaczęliśmy w sierpniu 1957 roku, a więc przeszło 15 lat temu. Wówczas, gdy władze naczelne Stowarzyszenia Księgowych w Polsce uznały, że na Ziemi Koszalińskiej potrzebny jest oddział zrzeszający pracowników służb finansowych i kontrolno-rewizyjnych, który stworzyby platformę konsultacji i wymiany doświadczeń. Organizacja rozrosła się szybko, 91 osób dołączyło w roku 1958, cztery lata później już przeszło tysiąc. Obecnie Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Księgowych zrzesza 3.200 członków. Liczba ta duża, zważywszy że w służbach finansowo-księgowych i kontrolno-rewizyjnych naszego województwa pracuje zaledwie około 6 tysięcy ludzi. Jeśli do tego dodać 5 oddziałów terenowych (Białogard, Kołobrzeg, Koszalin, Słupsk i Sławno), 80 kół zakładowych i międzyzakładowych — będziemy mieli pewien pogląd na wielkość i masowość naszego stowarzyszenia.

Rozmawiamy z prezesem Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, mgrm JANEK GRADEM.

— Dynamiczny rozwój świadczy, że Stowarzyszenie jest organizacją potrzebną. Proszę powiedzieć, w jaki sposób włącza się ono w życie gospodarcze naszego regionu i jaką odgrywa w nim rolę?

— Służby księgowe w naszym kraju przeszły olbrzymią metamorfozę. Dynamiczny rozwój gospodarki, nowe, doskonalsze, formy pracy sprawiły, że konieczne stało się dokształ-

canie ludzi zatrudnionych w służbach finansowych, w niemałym przecież stopniu współdziałających w zarządzaniu przedsiębiorstwem lub zakładem. Praca księgowego opiera się dziś na nauce zwanej informatyką. Coraz częściej stosuje się maszyny liczące i komputery. Rejestracja pracy przedsiębiorstwa, dokonywanie skomplikowanych obliczeń, które wpływają na decyzje kierownictwa wymaga dość znacznej wiedzy. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy rola księgowego ograniczała się do mechanicznego liczenia. Współczesna wie-

dzia w tej dziedzinie staramy się przekazać naszym członkom.

— Z Pana wypowiedzi wynika, że dokształcanie stanowi główny, niejako nawet podstawowy cel działalności Stowarzyszenia. W jakich formach jest ono prowadzone?

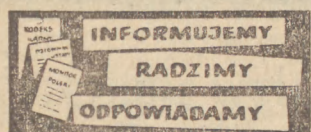
— Zarówno formy jak i kierunki szkolenia są różnorodne, przystosowane do aktualnych potrzeb województwa. Szczególną popularnością cieszą się 2-letnie kursy kwalifikacyjne dla maturzystów, dające uprawnienia zawodowe. Kursy są szansą zwłaszcza dla kobiet, legitymujących się średnim wykształceniem, które nie mają specjalnego przygotowania zawodowego. Gwoli wyjaśnienia warto dodać, że aż 75 procent członków naszego Stowarzyszenia stanowią właśnie kobiety. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na organizowane przez nas kursy pedagogiczne. Absolwenci kursów, posiadający wykształcenie wyższe otrzymują prawo wykładowania swoich specjalności w szkołach średnich. Kurs taki, pierwszy zresztą w naszym kraju, zorganizowaliśmy w roku ubiegłym

Najlepszych naszych specjalistów w dziedzinie księgowości zrzesza klub dyplomowanych biegłych księgowych. W województwie koszalińskim jest przeszło sto osób legitymujących się takim tytułem. 12 spośród nich to rzeczoznawcy posiadający uprawnienia do opracowywania obiegu dokumentacji przedsiębiorstw i zakładów pracy. Robią to w porozumieniu z Usługowym Zakładem Rachunkowości w Poznaniu, jedynym przedsiębiorstwem tego typu w Polsce.

— Z okazji XV-lecia Stowarzyszenia w Kołobrzegu odbyła się sesja naukowa na temat roli Stowarzyszenia Księgowych w Polsce w służbie rozwoju gospodarczego kraju. To godne uczczenie jubileuszu. Czego należałoby życzyć koszalińskiej organizacji?

— Chyba równie pomyślnego jak dotychczas rozwoju, jeszcze większego udziału w życiu gospodarczym naszego regionu. Życzyłbym sobie, a także wszystkim kolegom, by częściej dostrzegano naszą żmudną, nie raz wręcz mroźną pracę.

Rozmawiał: (R)



ALIMENTÓW NIE WLICZA SIĘ DO DOCHODU RODZINY

M. G., Miastko: — Kiedy przed paru laty mąż porzucił rodzinę, podjęłam pracę. Moje miesięczne wynagrodzenie nie przekracza 1000 zł. Do czerwca br. wypłacano mi podwyższony zasiłek rodzinny. Dalszą wypłatę zasiłku w tej wysokości zakład uzależnił od przedłożenia zaświadczenia o wysokości zarobków męża w 1971 r. Moje starania o uzyskanie takiego zaświadczenia okazały się bezskuteczne, a to z uwagi na częste zmiany miejsca pracy męża. Z tej samej przyczyny nie otrzymuję regularnie zasiłków alimentów na dzieci. Czy odmowa podwyższonego zasiłku rodzinnego jest uzasadniona?

Nie, zgodnie bowiem z wytycznymi w sprawie stosowania podwyżki zasiłków rodzinnych (zał. do zarz. przew. Komitetu Pracy i Plac z 4 I 1971 r. — MP nr 1 z 5 I 1971 r., poz. 1), dochodu pracownika, placącego alimenty oraz alimentów placonych na dzieci nie należy doliczać do dochodów Pani jako osoby opiekującej się tymi dziećmi. W Pani sytuacji składnikiem dochodu, od którego zależy prawo do podwyższonego zasiłku rodzinnego, jest wyłącznie Pani wynagrodzenie za pracę. W razie dalszej odmowy podwyższenia świadczeń rodzinnych radzimy interweniować w Oddziale ZUS w Słupsku. (L-B)

PLAN URLOPÓW I PRZESUNIĘCIA

S. S., Kołobrzeg: — Czy pracodawca może narzucić pracownikowi urlop, czy też pracownik powinien otrzymać urlop według grafiku wcześniej ustalonego — jakiego przepisy w tej sprawie?

Zgodnie z art. 11 ustawy z 29 kwietnia 1969 r. o pracowniczych urlopach wypoczynkowych (Dz. U. nr 12/69, poz. 85), urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów. Plan urlopów ustala kierownik zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową, biorąc pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy. Plan urlopów podaje się do wiadomości pracowników w sposób przyjęty w zakładzie pracy. Zakład pracy zobowiązany jest ponadto zawiadomić każdego pracownika o terminie urlopu nie później niż na miesiąc przed dniem jego rozpoczęcia. Przesunięcie terminu urlopu może nastąpić na wniosek pracownika umotywowany ważnymi względami. Przesunięcie terminu urlopu przez zakład pracy jest dopuszczalne z powodu szczególnie ważnych potrzeb zakładu, jeżeli nieobecność pracownika spowodowałaby poważne zakłócenia w toku pracy. Przesunięcie to wymaga porozumienia z pracownikiem i uprzedniej zgo-

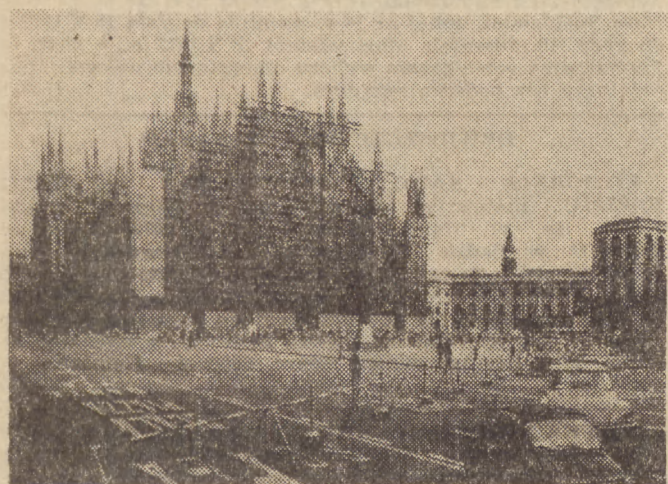
dy rady zakładowej. Urlop nie wykorzystany z powodu przesunięcia jego terminu powinien być udzielony pracownikowi najpóźniej do końca pierwszego kwartału następnego roku kalendarzowego. (X)

URLOP WYPOCZYNKOWY PO URLOPIE BEZPŁATNYM NA PODCHOWANIE DZIECKA

Pod powyższym tytułem umieściliśmy 14 września br. informację dla Czytelniczki, która przerwała swój roczny urlop bezpłatny udzielony na podstawie uchwały nr 158 Rady Ministrów z 12 maja 1968 r. i powróciła do pracy już po czterech miesiącach, w marcu tego roku. Czytelniczka skarżyła się, że pracodawca nie chciał udzielić jej urlopu wypoczynkowego, powołując się na nowe przepisy w tej mierze, tj. uchwałę nr 13 Rady Ministrów z 14 stycznia 1972 r., stanowiącą, że pracownica, która korzystała z urlopu bezpłatnego, nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego dopiero w przyszłym roku kalendarzowym. W informacji przyznaliśmy rację pracodawcy sugerując jednocześnie, że koleżanki jej w podobnej sytuacji urlop wypoczynkowy otrzymują z resztą urlopu bezpłatnego, prawdopodobnie przed upływem trzech miesięcy tego urlopu. W takim przypadku bowiem, zgodnie z pismem nr 7 ministra pracy, płacy i spraw socjalnych z 12 maja 1972 r., pracownica, która skorzystała z urlopu bezpłatnego na przełomie lat kalendarzowych, nie traci prawa do urlopu wypoczynkowego jeszcze w tym samym roku kalendarzowym, w którym powróciła do zakładu po urlopie bezpłatnym.

Pomineliśmy jednak inny przepis wspomnianego pisma oólnego, mianowicie punkt 1 ust. 3, z którego wynika wyraźnie, że urlop wypoczynkowy przysługuje również za rok, w którym pracownica przystąpiła do pracy po urlopie bezpłatnym, udzielonym na stałych zasadach, tj. na podstawie uchwały 158 Rady Ministrów. Wyjaśniamy więc, że wszystkie pracownice, które powróciły do swoich zakładów pracy po urlopie udzielonym na podstawie poprzednio obowiązującej uchwały nr 158 Rady Ministrów z 12 maja 1968 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek opiekujących się małymi dziećmi mają prawo do bieżącego urlopu wypoczynkowego, mimo, że nowe przepisy zawarte w uchwałach nr 13 Rady Ministrów z 14 stycznia 1972 r. takiej możliwości nie przewidują. Uprawnienie powyższe wynika z obowiązującej ogólnie zasady, że nowe przepisy nie mogą pozbawić obywatela uprawnień, jakie nabył on pod rządami przepisów, które obowiązywały do tychczas. Wyrazem tej zasady jest zresztą wspomniany punkt 1 ust. 3 pisma oólnego nr 7 ministra pracy, płacy i spraw socjalnych. Za mylną informację przepraszamy wszystkich zainteresowanych. (X)

KATEDRA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE



Jednej z największych i najpiękniejszych na świecie, gotyckiej katedrze w Mediolanie grozi poważne niebezpieczeństwo. Eksperci wykryli rysy na filarach. Aby zapobiec osuwaniu się ziemi pod budowlą, w pierwszych dniach września wprowadzono zakaz ruchu kołowego na placu katedralnym oraz zmniejszono szybkość przejeżdżających w pobliżu tramwajów i kolei podziemnej pod placem.

Na zdjęciu: mediolańska katedra zakryta rusztowaniami w związku z przeprowadzanymi pracami konserwatorskimi. CAF — UPI

PKP ODDZIAŁ RUCHOWO-HANDLOWY w Słupsku

przyjmie natychmiast MEŻCZYZN

do pracy na stanowiska:

KONDUKTORA POCIAGÓW TOWAROWYCH
i MANEWROWEGO

na stacjach:

Słupsk, Szczecinek, Białogard, Sławno, Ploty, Kołobrzeg, Jankowo Pom., Gryfice, Złocieniec, Jastrowie, Miastko.

Przyjmie również ABSOLWENTÓW (meżczyzn)
ADIUNKTA SŁUŻBY TECHNICZNO-RUCHOWEJ
z roku 1970, 1971 i 1972 na stanowisko

ADIUTANTA SŁUŻBY TECHNICZNO-RUCHOWEJ
na stacjach

Płytnica, Stara Lubianka, Okonek, Jastrowie, Drzonowo, Podborsko, Miastko, Grzmiąca, Tychowo, Czaplonek, Runowo Pom., Trąbki, Człuchów, Gryfice, Trzebiatów, Kołobrzeg, Koszalin, Sławno, Ustronie Morskie, Sycevice, Korzybie, Słupsk, Białogard, Swidwin, Worowo.

Pracownicy ze stanowisk manewrowego, konduktora po przeprowadzeniu trzech lat mogą ubiegać się o kierowanie na kurs dyżurnego ruchu.

KONDUKTORZY HAMULCOWI po przeprowadzeniu przynajmniej 1 roku mogą ubiegać się o wyznaczenie do obsługi pociągów osobowych, a po 3 latach mogą po podwyższeniu kwalifikacji awansować na stanowisko kierownika pociągu.

Szczegółowych informacji
odnośnie warunków pracy i płacy oraz możliwości awansowania udzieli Referat Ogólny Oddziału w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 23 oraz zawiadowca każdej stacji PKP

K-4251-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO OŚRODKA HODOWLI ZARODKOWEJ BOBROWNIKI zatrudni natychmiast PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiska: KIEROWNIKA GOSPODARSTWA z wykształceniem wyższym i 4-letnim stażem, lub średnim specjalistycznym i 8-letnim stażem; 2 ZOO-TECHNIKÓW z wyższym wykształceniem i 4-letnim stażem, lub średnim specjalistycznym i 5-letnim stażem; 2 MAGAZYNIERÓW ze średnim wykształceniem i 3-letnim stażem; PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do podległego gospodarstwa Hodowli Zarodkowej Bobrowniki: 4 rodziny po co najmniej 2 pracowników z jednej rodziny do pracy w produkcji zwierzęcej — obora nowa zmechanizowana oraz TRAKTORZYSTĘ na ciągnik DT. Kosztów podróży za przejazd nie zwracamy.

K-4255-0

NAUKOWO-PRODUKCYJNE CENTRUM PÓŁPRZEWODNIKÓW ZPE „KAZEL” w KOSZALINIE zatrudni SŁUSZARZY NARZĘDZIOWYCH i REMONTOWYCH, SZLIFIERZY, PRZETWORÓW, SPAWACZY, TECHNIKÓW MECHANIKÓW, TECHNIKA CHEMII, pracowników z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowisko KIEROWNIKA ŚWIETLICY oraz EKONOMISTĘ z wyższym względnie średnim przygotowaniem zawodowym i praktyką do Działu Planowania i Zbytu. Bliższych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — Koszalin ul. Morska 33/35.

K-4213-0

METALOWA WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ENERGIA” w POŁCZYŃCIE-ZDROJU zatrudni natychmiast: GŁ. TECHNOLOGA, GŁ. MECHANIKA, ST. ENERGETYKA, dwóch MISTRZÓW ZMIANOWYCH, ST. KSIĘGOWEGO oraz: TOKARZY, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH i ŚLUSARZY. Warunki pracy i płacy do omówienia NYCH i ŚLUSARZY w grupach VII i VIII. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni.

K-4249-0

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWAŁIDÓW W SŁUPSKU, ul. Jaracza 28, przyjmie natychmiast WYKWAŁIFIKOWANĄ DZIEWIARKE na maszynę saneczkową. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają osoby z aktualnym orzeczeniem KIZ.

K-4256

POWIATOWY ZARZĄD DRÓG LOKALNYCH W MIASTKU zatrudni natychmiast operatorka koparki, na koparkę typu Lister CUB V po remoncie kapitalnym, oraz pracowników fizycznych do robót drogowych.

K-4248-0

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w WALCZU zatrudni natychmiast następujących pracowników: 1. KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCJI — wykształcenie wyższe lub średnie budowl. plus 3 lata praktyki; 2. KIEROWNIKA BUDOWY — wykształcenie średnie wraz z uprawnieniami budowlanymi; 3. REFERENTA ROZLICZEN REMONTÓW KAPITAŁNYCH — wykształcenie techniczne plus 3 lata praktyki; 4. ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA ZAKŁADU USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANEYCH — wykształcenie wyższe lub średnie budowlane plus 3 lata praktyki; 5. INSPEKTORA D/S MASARN — średnie spożywcze plus 3 lata praktyki; 6. INSPEKTORA D/S PIEKARN — średnie spożywcze plus 3 lata praktyki; 7. INSPEKTORA WYTW. WÓD GAZÓW. — średnie spożywcze plus 3 lata praktyki; 8. INSPEKTORA ŻYWIENIA ZBIOROWEGO — średnie gastronomiczne plus 3 lata praktyki. Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem PZGS Walcz ul. Bydgoska 16.

K-4257

CENTRALA RYBNA W SŁUPSKU

poszukuje kandydatów do pracy na stanowiska:

REF. HANDL.

w Magazynie Terenowym nr 4 w Kołobrzegu, Z-CĘ KIEROWNIKA Mag. TERENOWEGO

nr 4 w Kołobrzegu,

FAKTURZYSTKĘ

z umiejętnością obsługi maszyn fakturujących w Hurtowni nr 1 w Słupsku,

ST. KSIĘGOWĄ d/s mat. w Zarządzie Przedsiębiorstwa w Słupsku

REF. HANDL. d/s CHŁODNICTWA

w Hurtowni Wojewódzkiej w Koszalinie,

Z-CĘ KIEROWNIKA HURTOWNI d/s HANDLU

w Koszalinie

TECHNIKA RYBACTWA

na organizatora i kierownika bazy mag.-hodowlanej ryb żywych w Sianowie z obowiązkiem zamieszkania w pokoju służbowym.

Wymagane wykształcenie — minimum średnie i co najmniej 3-letnia praktyka w zawodzie lub specjalności.

ZGŁOSZENIA pisemne prosimy nadsyłać do Zarządu CR w Słupsku, ul. Wojska Polskiego nr 1.

K-4247-0

KIEROWNIKA ZAKŁADU GARMATERYJNEGO z wykształceniem średnim technicznym lub gastronomicznym oraz 7-letnim stażem pracy zatrudni natychmiast WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO ODDZIAŁ W KOSZALINIE. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Oddziału, Koszalin, ul. Zwycięstwa 16, pokój nr 9.

K-4250

ZARZĄD PORTU SZCZECIN WYDZIAŁ PRZELADUNKOWY KOŁOBRZEG, ul. Morska 2 zatrudni natychmiast ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH do prac przeładunkowych w Kołobrzegu. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy dla pracowników zatrudnionych w zarządach portów. Osoby samotne zamiejscowe mają możliwość uzyskania kwatery służbowej. Bliższych informacji udzieli komórka personalna w godz. 7—15, tel. 33-50.

K-4106-0

KIEROWNICTWO ODDZIAŁU POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w KARLINIE, pow. Białogard, zatrudni natychmiast 5 PIEKARZY. Wymagane kwalifikacje — mistrz lub czeladnik w zawodzie piekarskim. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Oddziału PS „Sch” w Karlinie.

K-4108-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w BIAŁOGARDZIE zatrudni natychmiast 3 PRACOWNIKÓW na stanowiska INSPEKTORÓW PIEKARN, MASARN i WYTWÓRNI WÓD GAZOWANYCH oraz GASTRONOMII, ze znajomością technologii produkcji wymienionych branż. Wymagane wykształcenie średnie techniczne lub ogólnospożywcze. Pożądanymi są kandydaci na te stanowiska z odpowiednim stażem pracy. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy.

K-4128-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA w KOSZALINIE, ul. Lechicka 47, pokój 237, tel. 77-31, wewn. 65 zatrudni 10 IZOLATORÓW, 10 POMOCEK KÓW MONTERÓW WODKAN, i OPERATORA na koparkę „Bialorus”, 4 PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Zatrudnienia.

K-4196-0

WOJEWÓDZKA BAZA ZAOPATRZENIA I ZBYTU PRZEDSIĘBIORSTW MECHANIZACJI ROLNICTWA W CZAPLINKU, ul. Pławieńska 7, przyjmie do pracy natychmiast pracownika na stanowisko KIEROWNIKA MAGAZYNOWYCH ORAZ DWÓCH PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU ZAOPATRZENIA. Wymagane wykształcenie średnie techniczne lub ogólnokształcące ze stażem pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

K-4199-0

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH w SZCZECINKU zatrudnią natychmiast pracowników na niżej wymienione stanowiska: 1) POMOCEK MAGAZYNIERA w magazynie wyrobów gotowych — 2 meżczyzn. Praca w ruchu ciągłym. Wymagana niekaralność, wykształcenie średnie lub zasadnicze; 2) ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO w magazynie technicznym — meżczyzna. Praca jednozmianowa. Wymagana niekaralność, wykształcenie podstawowe; 3) ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH — 7 osób do obsługi urządzeń produkcyjnych do wyładunku drzewa. Praca w ruchu ciągłym. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.

K-4200-0

POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA PP WYSPECJALIZOWANE — ZESPÓŁ USŁUG HANDLOWYCH w KOSZALINIE, ul. Bolesława Chrobrego 18, tel. 38-09, zatrudni PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH na pełnych uprawnieniach pracowniczych (szczególnie ze Szczecinka). Wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne oraz praktyka handlowa. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.

K-4201-0

ZAKŁADY RADIOWE „ELTRA” — ZAKŁAD W BIAŁOGARDZIE, ul. Swidwińska 21, zatrudni natychmiast: SPAWACZA z uprawnieniami na spawanie elektryczne i gazowe, ŚLUSARZY po ZSZ lub z dyplomem czeladniczym albo mistrzowskim. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu.

K-4258

KOSZALIŃSKI URZĄD MORSKI w SŁUPSKU zatrudni natychmiast ARCHITEKTA względnie INŻYNIERA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO lub WODNEGO na stanowisko kierownika Pracowni Planowania Przestrzennego; TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką, 2 OFICERÓW POŻARNICTWA, 2 RADARZYSTÓW-OBSERWATORÓW w Kapitanacie Portu Ustka. Informacji w sprawie warunków pracy i płacy udziela Wydział Kadr Urzędu.

K-4259-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKIE BROWAR w KOSZALINIE zatrudni PRACOWNIKA na stanowisko KONSERWATORA LINII ROZLEWNICZEJ; warunki do omówienia w dziale kadr KZP, ul. Spółdzielcza 8. Zatrudnimy również pracownika na stanowisko POMOCEK MURARZA. Praca na miejscu.

K-4252-0

PÓŁNOCNE ZAKŁADY OBUWIA W SŁUPSKU, ul. Grottera 15, zatrudni natychmiast dwóch DEKARZY wymagane kwalifikacje: ukończona szkoła zawodowa oraz kilkuletni staż pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

K-4253

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w SŁAWNIE, ul. Polanowska 41 zatrudni KAŻDĄ LICZBĘ ROBOTNIKÓW w zawodzie MURARZ-TYNKARZ, ZDUN, BLACHARZ, DEKARZ, POSADZKARZ, LASTRIKARZ i SZKŁARZ oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH. Warunki pracy i płacy zgodnie z UZP w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny.

K-4127-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w SŁUPSKU, ul. Leszczyńskiego 10 zatrudni natychmiast:

- PRACOWNIKA DO DZIAŁU ZAOPATRZENIA,
- 2 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH MAGAZYNOWYCH,
- 6 OPERATORÓW SPRZĘTU LEKKIEGO z uprawnieniami do obsługi agregatów tynkarskich i betoniarerek,
- OPERATORA SPRZĘTU CIĘŻKIEGO — (spycharka MAZUR) z uprawnieniami,
- ELEKTRYKA-KONSERWATORA SPRZĘTU z aktualną grupą BHP,
- 5 BLACHARZY-DEKARZY,
- 20 MURARZY-TYNKARZY,
- 10 BETONIARZY,
- 10 ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Pracownikom zamiejscowym zapewnią się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym przy którym znajduje się stołówka.

K-4121-0



UWAGA ROLNICY!

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM

„A G R O M A”

w KOSZALINIE ul. Polskiego Października 14—18

informuje, że

roczna inwentaryzacja towarów w magazynach Oddziałów
SZCZECINEK i ŚWIDWIN

odbędzie się w terminie
od 10 października 1972 r. do 31 października 1972 r.

ODBIORCY proszeni są o zaopatrywanie się w części wymienne w magazynach
bazy w KOSZALINIE oraz w pozostałych ODDZIAŁACH w ŚLUPSKU i w WAŁ-
CZU. K-4207-0

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA
ROLNICZEGO
w Białogardzie

wynajmie pokoje

kilkunastoosobowe

na terenie Białogardu
na okres do 30 września 1973 r.
dla uczniów w wieku 16—18 lat
ZGŁOSZENIA przyjmuje Dział
Ekonomiczny PEROL ul. Pol-
czyńska 57. K-4237-0

MONTAŻ szyn własnych lub klien-
ta. Trwałe uszczelnianie okien sy-
stemem szwedzkim. Koszalin, tel.
47-58. Gp-5304

KUPIE samochód terenowo-osobo-
wy. Koszalin, ul. Bałtycka 49/9.
Gp-5287

STARE samowary, lampy nafto-
we do kolekcji kupię. Oferty pi-
semne kierować pod adresem: Ko-
szalin 4, skrytka pocztowa 128.
Gp-5289

SYRENE 104, stan idealny — sprze-
dam. Oświecki, Karwice, pow. Ślaw-
no. Gp-5317

SYRENE 103, mikrusa, wózek dzie-
cięcy — sprzedam. Koszalin, tele-
fon 60-44, w godzinach 14—15.
Gp-5318

SYRENE 104, w bardzo dobrym
stanie sprzedam. Wiadomość: tele-
fon 58-34, Koszalin, po godz. 17.
Gp-5323

SAMOCZÓD syrene 104 sprzedam.
Ślupsk, Przemysłowa 118/4, telefon
55-23 lub w godz. rannych telefon
40-21 wewn. 113. Gp-5327

MOSKWIKA 407 — sprzedam.
Świdwin, 22 Lipca 32/2, 1 piętro,
godz. 15—17. Gp-5314-0

SHL 175 tania sprzedam. Jan Ko-
sicki, Słonowice, pow. Ślupsk.
Gp-5332

MOTOCYKL MZ-350 z wózkiem —
sprzedam. Wiadomość: Białogard
KZPL „Plytolen” Wasik. Gp-5320

MOTOCYKL M-72 z koszem —
sprzedam. Koszalin, ul. Podgórna
30/63, w godz. 17—18. Gp-5324

MOTOCYKL junak oraz garaż
drewniany, rozbierny — sprzedam
Ślupsk, Rynek Rybacki 2/9 (Straż
Pożarna), po godz. 15. Gp-5307

OKAZJA! Sprzedam motocykl no-
wy MZ ETS 250 Trophy Sport.
Ślupsk, Mickiewicza 21/7. Gp-5311

GAZELE — sprzedam. Wiadomość:
Ślupsk, ul. Salskiego 7/9, po godz.
16. Gp-5312

PILNIE sprzedam gospodarstwo
rolne 6,35 ha w bardzo dobrym
stanie, inwentarz, sprzęt rolniczy.
Bindas, Kobylnica Ślupska, ul. Wi-
dzińska 29. Gp-5330

MEBLE: sypialnie, stół, kuch-
nia, łóżka, tapczan, wózek dzie-
cięcy — sprzedam. Koszalin, Niepod-
ległości 34. Gp-5333

SPRZEDAM kuchnię, pianino. Ko-
szalin, Chopina 25/2. Gp-5335

WERSALKE, leżankę, motocykl
gazele — sprzedam. Ślupsk, ul.
Szymanowskiego 6 c/2. Gp-5339

ZAMIENIE mieszkanie M-2, kwa-
terunkowe, 100 m budownictwo w
Dartowie, ul. Podzamcze 3/11 na
mieszkanie w Koszalinie. Gp-5336

ZAMIENIE mieszkanie dwa poko-
je, kuchnia, wygodny wózek dzie-
cięcy — sprzedam. Koszalin, Niepod-
ległości 34. Gp-5333

ZAMIENIE mieszkanie dwupokojo-
we, kwaterunkowe, wygodny, bal-
kon, telefon, w Śławnie, na podob-
ne lub mniejsze w Koszalinie.
Śławno, Grottera 1a/7, tel. 35-61.
Gp-5315

PRZYJME dwie uczennice na po-
kój. Ślupsk, Prusa 5/8. Gp-5340

PRZYJME panów na pokój. Ślupsk
Malczewskiego 4. Gp-5337

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju
w Ślupsku lub Kobylnicy. Zgłosze-
nia: „Głos Ślupski” pod nr 5328.
Gp-5328

PANIENKA poszukuje pokoju.
Ślupsk, tel. 37-05. Gp-5313

SAMOTNY, po studiach poszukuje
niekierującego pokoju w Ślupsku.
Oferty: „Głos Ślupski” pod nr 5310.
Gp-5310

PRZYJME dziecko 3-letnie pod
opieką, na 5 godzin. Ślupsk, Śro-
dackiego 8/7. Gp-5338



W Ślupsku „Krab”

Wojska Polskiego 15,

tel. 43-47

w Koszalinie

„Tuńczyk” — ul. Młyńska

zachęcają Drogie Panie do rezygnacji

z domowego smażenia ryb.

Stale lub na Wasze specjalne zamówienie

oferuje się tam

RYBKIE smaczne, chrupiące, pachnące i tanie

bo w cenach detalicznych w „Krabie”

i cenach gastronomicznych III kat. w „Tuńczyku”. K-4227

ILAWSKA

WYTWÓRNIĄ CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

w Hawie, ul. Boh. Stalingradu 13c

przyjmie w IV KWARTALE br.

do naprawy głównej

silniki S 47, S 472 i S 474.

IWCS w ILAWIE

skupuje również SILNIKI KASACYJNE

typów S 47, S 472 i S 474

Za silniki kasacyjne płacimy 2,80 zł za 1 kg — cen-
nik 40-Z/70.

Wszelkich informacji w sprawach — naprawa główna
i skup silników kasacyjnych udziela DZIAŁ ZBYTU
telef. ILAWA, woj. olsztyńskie, nr. 251-7 wewn. 17, 81
i 94. K-4138-0

CHORZOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO „ZACHEM”

Chorzów Batory, ul. Długa 53

ogłaszają do sprzedaży w IV kwartale 1972 r.

krążki nowotextowe o średnicach:

40, 50, 60, 70, 75, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 165,
175, 190, 200, 220, 250, 275, 290, 300, 320, 400 mm

KRĄŻKI NOWOTEXTOWE mogą mieć zastosowanie
jako półfabrykat na:

Koła zębate cichobieżne, pierścienie i rolki hamulcowe
tarcze cierne, tarcze do pasów klinowych, panewki na
koła ślimakowe itp.

ZAMÓWIENIA należy kierować pod adresem jak
wyżej.

Bliższych informacji udziela DZIAŁ ZBYTU, tele-
fon nr 410-451/2. K-381/B

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w KOSZALINIE

w porozumieniu

z ZMiP ZMS i ZP ZMW w KOSZALINIE

OGŁASZA REKRUTACJE kandydatów

do 12 miesięcznego, dochodzącego

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

organizowanego z dniem 2 listopada 1972 r.

WARUNKI PRZYJĘCIA KANDYDATÓW:

1. Ukończenie 15. i nieprzekroczenie 18. roku życia.
2. Świadectwo zdrowia dopuszczające do pracy w budownictwie.
3. Ukończenie minimum 5 klas szkoły podstawowej.
4. Pisemna zgoda rodziców lub opiekunów.
5. Możliwość codziennego dojazdu z domu do zakładu.

W/W DOKUMENTY wraz z podaniem i życiorysem

należy składać w sekretariacie

Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego

w Koszalinie przy ul. Mieszka I 32,

badz

w ZMiP ZMS lub w ZP ZMW w Koszalinie

przy ul. B. Bieruta 26

do dnia 25 października 1972 r. włącznie

W okresie nauki w OHP junacy osiągają przyuczenie

się do pracy w zawodach:

MURARZ — TYNKARZ

BETONIARZ — ZBROJARZ

BLACHARZ — DEKARZ

a ci którzy nie posiadają pełnego wykształcenia pod-
stawowego kończą szkołę podstawową.

JUNACY W ZORGANIZOWANYM OHP OTRZYMUJĄ:

1. Wynagrodzenie 600 zł miesięcznie.
2. Bezpłatną odzież ochronną i roboczą.

Po ukończeniu nauki w OHP, gwarantujemy stałe

zatrudnienie w przedsiębiorstwie. K-4208-0

UWAGA ROLNICY!

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w ŚLAWNIE

w ramach planu dalszego rozwoju produkcji

przyjmują zgłoszenia kandydatów na hodowców-kontrahentów

w następujących kierunkach produkcji drobiarskiej:

- 1) odchów i dostawa młodych kaczek tuczonych typu brojler — usytuowanie ferm
możliwie jak najbliższe zakładów w Śławnie.
- 2) odchów i dostawa gęsi tuczonych i do tuczu — w promieniu do 100 km od zakła-
dów w Śławnie.
- 3) produkcja jaj konsumpcyjnych — usytuowanie ferm w promieniu do 50 km od
zakładów w Śławnie lub Zakładu Jajczarskiego w Szczecinku.
- 4) produkcja jaj wylęgowych kurzych, kierunku mięsnego — usytuowanie ferm w
promieniu do 50 km od Zakładu Wylęgowego w Koszalinie.

Szczegółowych informacji o warunkach tej opłacalnej produkcji
udziela DZIAŁ KONTRAKTACJI i DZIAŁ HODOWLI i WYLĘGU DROBIU
ZAKŁADÓW W ŚLAWNIE, tel. 30-76, oraz ZAKŁAD JAJCZARSKI w Szczecinku,
tel. 24-81 i ZAKŁAD WYLĘGU DROBIU w KOSZALINIE, tel. 27-09.

K-4206-0

SREBRO — ŻŁOM

oraz

SREBRO
PRZEMYSŁOWE

kupuje sklep

„Ars Christiana”

KOSZALIN,

ul. Walki Młodych 14

KOŁOBRZEG,

ul. Katedralna 32

ŚLUPSK,

ul. Gen. Zawadzkiego 1

K-380/B-6

DZIECKO pod opieką przyjme.

Koszalin, Rybacka 26/3. Gp-5319

PRZYJME pod opieką dziecko w

wiek przedszkolnym. Gp-5325

PRZYJME pomoc domową. Kosza-

lin, Moniuszki 2. Gp-5305

UCZNIA piekarskiego przyjme

zaraz, Piekarnia Warmbier, Ślupsk

ul. Konopnickiej. Gp-5308

ZGUBIONO portfel z rachunkami

CPN, sumę 2000 zł, dowody reje-

stracji starsi 3129-EK, syreny i mo-

toru komar, i innymi doku-

mentami. Za zwrot zgubi wyina-

grodzie. Krzysztof Jakowczyk, Ko-

szalin, ul. P. Findera 31/4. Gp-5321

ZASADNICZA Szkoła Budowlana

w Koszalinie zgłasza zgubienie

legitymacji ucznia Władysława Tka-

czyka. Gp-5284

DYREKCJA ZSZ nr 2 w Koszalinie

zgłasza zgubienie legitymacji uc-

znia Lecha Tuczesku. Gp-5322

DYREKCJA ZSZ nr 2 Koszalin

zgłasza zgubienie legitymacji uc-

znia Leszka Radomskiego. Gp-5325

PÓLNOCE Zakłady Obuwia w

Ślupsku zgłaszają zgubienie prze-

puszki stałej, wydanej na naz-

wisko Barbara Jędrzejczak. Gp-5306

DYREKCJA Technikum Gastro-

nomicznego w Ślupsku zgłasza zgu-

bienie legitymacji szkolnej, wyda-

nej na nazwisko Grażyna Akuto-

wicz. Gp-5309

DYREKCJA ZSZ nr 2 Koszalin

zgłasza zgubienie legitymacji uc-

znia Janusza Lamczyka. Gp-5316

ZGUBIONO książkę meldunkową

nr 569, Maria Kempista, Koszalin,

Zwycięstwa 205. Gp-5334

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczat-

kę o treści: Zakład Ślusarski, Ze-

non Szymanik, Ślupsk, ul. Spor-

towa 51. Gp-5329

KURSY spawania elektrycznego i

gazowego wyczuwające zawodu or-

ganizuje w Ślupsku Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Zapisy: ZDZ Ślupsk, ul. Grodzka 9,

tel. 20-04. K-4238-0

KURSY palaczy kotłów centralne-

go ogrzewania i przemysłowych

prowadzi w Ślupsku Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Dodatkowe zapisy: ZDZ Ślupsk, ul.

Grodzka 9, tel. 20-04. K-4239-0

KURSY kwalifikacyjne na tytuły

mistrza i czeladnika w różnych za-

wodach organizuje w Ślupsku Wo-

jewódzki Zakład Doskonalenia Za-

wodowego. Zapisy: ZDZ Ślupsk,

ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-4240-0

KURSY kroju i szycia wieczorowe

organizuje w Ślupsku Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Zapisy: ZDZ Ślupsk, ul. Grodzka

9, tel. 20-04. K-4241-0

KURSY dziewiarstwa maszyno-

wego przyuczające do zawodu or-

ganizuje w Ślupsku Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Zapisy: ZDZ Ślupsk, ul. Grodzka

9, tel. 20-04. K-4242-0

KURSY w zawodach kucharz i kel-

ner przyuczające do zawodu i kwa-

likacyjne na tytuły mistrza i cze-

ladnika organizuje w Ślupsku Wo-

jewódzki Zakład Doskonalenia Za-

wodowego. Zapisy: ZDZ Ślupsk,

ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-4243-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w KOSZALINIE, ul. Zwycięstwa 115, p. 5

przyjmuje jeszcze uczniów

do 12-miesięcznego młodzieżowego

dochodzącego

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

na budowie KPNA w ŚLUPSKU

w zawodzie:

— MURARZ-TYNKARZ

Warunki przyjęcia: ukończone 16 lat, dobry stan
zdrowia, ukończone minimum

Październik - miesiąc oszczędzania

Słupszczanie wylosowali w PKO

386 samochodów!

OSZCZĘDZAC trzeba cały rok, ale mówi się o tym najczęściej w październiku, tradycyjnym miesiącu oszczędzania. Na pytania „Głosu” odpowiada dyrektor oddziału PKO w Słupsku Józef Grzelak.

— Może na wstępie przypomnimy, na jakich zasadach działa i czym jest Powszechna Kasa Oszczędności?

— PKO jest bankiem powszechnych usług pieniężnych dla ludności. Tu można gromadzić wkłady oszczędnościowe w 24 różnych formach, a m. in. wieloletnie, systematyczne, wysoko oprocentowane itp. Mieszkańcy Słupska korzystają najczęściej z formy oszczędności oprocentowanej i premiowanej samochodami osobowymi.

PKO udziela także kredytów w 14 różnych formach, np. na zakup artykułów przemysłowych i usług, budownictwo indywidualne. Świadczy także usługi czynszowe, wymiany walut, opłat manipulacyjnych itd.

— Ile oszczędzili dotychczas mieszkańcy?

— Dużo. Na 186 tysiącach książeczek notujemy 780 milionów złotych! W porównaniu z rokiem ubiegłym oszczędności wzrosły o 22 proc. Zresztą nadal utrzymuje się wysoka dynamika wzrostu. Najwięcej jednak nowych wkładów notujemy od mieszkańców wsi. Przeciętny wkład „mieszczucha” wynosi 3,2 tys. zł, a rolnika — aż 11 tys.

— Magnesem dla wielu jest szansa wygrania samochodu. Czy ta szansa jest duża?

— Dotychczas nasi klienci wygrali 386 samochodów osobowych, wiele nagród pieniężnych, wczesny krajowy i zagraniczny, motocykle, motorowery, maszyny do szycia, telewizory. W październiku będziemy losowali 10 syren i kilkadziesiąt innych nagród. Dla ciekawości podam, że mamy 3 szczęśliwców, którzy wygrali po 3 samochody...

— To się nazywa być w czepek urodzonym...

— Można i tak to interpretować, chociaż każdy ma jednakowe szanse.

— Czy są jakieś nowe formy oszczędzania?

— W zasadzie nie, ale uprościliśmy niektóre obowiązujące przepisy. Otworzyliśmy też

„kredyt zaufania”: wszystkim, którzy pracują 5 lat w jednym zakładzie pożyczamy bez poręczycieli kwoty do 5 tys. zł a dla pracowników legitymujących się 10-letnim stażem w jednym zakładzie do 10 tys.

— Wasze kłopoty?

— Ciężkość lokalowa. 83 zatrudnionych pracuje w bardzo trudnych warunkach. Marzymy o nowoczesnym biurze. Mamy też prośbę do dyrekcji tych zakładów, które utrzymują agencje: opiekujcie się tymi ludźmi i nie wynawiajcie im dodatkowych zarobków bo są to kwoty minimalne.

— Miesiąc oszczędzania to niejako wasze święto. Kogo z pracowników można wyróżnić?

— Przede wszystkim kasjerki Jadwigę Olek, Teresę Pieczorą i Zbigniewa Barańskiego. Z agentów — Janinę Borowińską PPRN, Wandę Kiszka (Zakłady Garbarskie w Dębicy Kaszubskiej i Brygide Grauzien (Ośrodek Transportu Leśnego).

Przypomnę też o powołaniu komitetów upowszechniania oszczędności przy radach narodowych, których zadaniem jest popularyzacja oszczędności w miejscu zamieszkania, w pracy i szkole.

— Zyczymy konta z miliardem?

Rozmawiał (mef)

Przygotowania warto zacząć wcześniej

Takie zamiary przyswiecają dyrekcji Uniwersytetu Robotniczego ZMS w Słupsku przy organizowaniu, jak co roku kursów przygotowawczych dla kandydatów na wyższe uczelnie. Jest to trochę niezgodne z zainteresowaniami potencjalnych studentów, którzy przypominają sobie o solidnym przygotowaniu do egzaminu najczęściej w styczniu lub marcu. Zgodne jest natomiast z koniecznością dobrego przygotowania kandydatów do przekroczenia w roku przyszłym progów szkół wyższych. Takie przedmioty jak: matematyka, fizyka, chemia, geografia czy języki obce wymagają rozłożenia materiału na okres co najmniej 8-7 miesięcy.

Tradycyjnie, kursy przygotowawcze odbywać się będą w pracowniach Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Zajęcia prowadzić będą pracownicy nauki uczelni. W programie uwzględniono zajęcia na temat „jak się uczyć”, by racjonalnie rozłożyć czas, uzyskać najlepsze efekty w przygotowaniu do egzaminu. Odbędzie się również spotkanie z pracownikami naukowymi Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie. Jak nas poinformowano, opłaty za kurs z jednego przedmiotu nie powinny przekroczyć 500 złotych, rozłożonych na miesięczne raty.

Działalność uniwersytetu w tym zakresie wspierana jest finansowo przez WKZZ. Istnieje możliwość dla młodzieży pracującej uzyskania dodatkowych zniżek w opłatach. Dyrekcja UR zamierza już od 15

października br. uruchomić pierwsze zajęcia. Możliwe jest to jednak w przypadku zgłoszenia się określonej liczby kandydatów. Przypominamy więc, że dokładnych informacji można zasięgnąć w Uniwersytecie Robotniczym ZMS w Słupsku przy al. Sienkiewicza 21, tel. 38-09.

(pak)



Słupsk nocą: neony przy domu Dziecka i na kinie „Milenium”.

Fot. R. Sikorski

Recepta na aktywność?

Jakie efekty wychowawcze w środowisku daje działalność organizacji zetemessowskiej? Jaka jest jej pozycja i popularność wśród młodzieży? W jaki sposób i na ile skutecznie wspierają działanie ZMS partyjne organizacje? Odpowiedzi na te pytania szukali członkowie Komitetu Zakładowego PZPR i aktywiści ZMS na ostatnim posiedzeniu KZ wezła PKP w Słupsku. Obradom przewodniczył sekretarz KZ — Jerzy Palczyński.

MŁODZIEŻ stanowi wśród pracowników słupskiego wezła kolejowego prawie 30 proc. Ocenę pracy organizacji partyjnych z ZMS

przedstawił w imieniu egzekutywy — Jan Korczowski. Podkreślono w niej zbyt małą integrację wszystkich kół ZMS działających w środowisku kołowym, pozbawionych praktycznie jednego ośrodka, koordynującego pracę wychowawczą młodzieży. Z oceny wynika potwierdzenie później w dyskusji niedostateczna praca aktywu ZMW nad umocnieniem organizacji w środowisku. Nie zdołała ona jeszcze wypracować programu i metod, które umożliwiłyby jej osiągnięcie popularności wśród młodzieży.

W dyskusji, z opinii, które prezentowali aktywiści zetemessowskiej organizacji, wyłoniło się wiele poważnych trudności. Nie zawsze w stopniu wystarczającym działające organizacje otrzymują dostateczne wsparcie aktywu partyjnego. Podjęcie działalności kulturalno-światowej, czy sportowej nie jest możliwe, jak podkreślano, z powodu dużej liczby dojeżdżających. Większość młodych pracowników mieszka poza miastem i codziennie dojeżdża do pracy. Działalność z tego powodu jest nieregularna. Przewodniczący kół ZMS J. Wyrwa, M. Rut, A. Kijewski i inni przedstapiali trudności, na jakie napotykała w organizatorskim działaniu. Zetemessowcy, zdarza się to zbyt często, są odsyłani z „kwitkiem”, gdy chodzi o załatwienie często drobnej sprawy, co leży w gestii kierownictwa poszczególnych oddziałów. Przykładem może być słynna sprawa kwiatów pod pomnik, którym opiekuje się kóło ZMS z ZNTK. Dopiero interwencja sekretarza KZ pomogła rozwiązać „problem”.

Oczywiście, istnieją na nowo trudności w działaniu. Mam jednak wrażenie, że działacze z ZMS nie sprzeciwiali do tej pory takiego programu, który harmonijnie łączyłby potrzeby młodzieży i zakładu. Każde środowisko ma swoją specyfikę. Witold Kluska — pracow-

nik Komitetu Wojewódzkiego PZPR przedstawił pewne propozycje do pracy OOP i KZ PZPR z zetemessowską organizacją. Skierował uwagę aktywu ZMS na potrzebę podjęcia w pracy problemów społecznych młodych pracowników PKP.

W posiedzeniu KZ uczestniczył również przewodniczący Zarządu Miasta i Powiatu ZMS — Wacław Janoszek. Przedstawił ocenę działalności w słupskim wezle PKP. Zaaceptował projekt powołania w najbliższym terminie Zarządu Zakładowego ZMS przy wezle PKP. Przyjęto również na posiedzeniu wnioski, które zapewnią mają w przyszłości poprawę w działaniu zetemessowskiej organizacji.

Mysle, że recepty na aktywność nikt jeszcze nie wymyślił. Działaczom ZMS żywcem więcej uporu i konsekwencji w działaniu. I jeszcze jednego: dokładnego ustalenia, jakie kierunki programu pobudzą ich aktywność.

W. PAKULSKI

ZDARZENIA: WYPADKI

* WCZORAJ przed południem w miejscowości Zochowo (powiat słupski) wybuchł pożar na strychu obory w gospodarstwie Jana J. Ozien zniszczył sianodajcę (pod jednym dachem) stodołę oraz część obory. Straty wyniosły około 35 tysięcy zł. W akcji gaśniczej wzięło udział sześć jednostek straży państwowych.

(woj)

* TRAGICZNY wypadek wydarzył się w Radostawie. 2-letni Janusz R. wpadł do wody z łódki. Dziecko utonęło.

* W WYNIKU wypadku drogowego pod Głównicami, zostali ranni 18-letni Andrzej B. oraz 21-letni Władysław N. Obydwu przewieziono do szpitala.

* NA ALEI Wojska Polskiego niedawno wjechał ciężarówka, kierownik ratując się, uderzył w drzewo. Skończyło się, na szczęście, tylko na uszkodzeniu samochodu.

* NA ULICY Buczka Witold S. wpadł pod przejeżdżający motocykl. Wyszedł z wypadku z ogólnymi potłuczeniami. Przechodzień był pod wpływem alkoholu.

(tem)

Taaki grzyb!

W tym roku mamy znowu wielki urodzaj na grzyby. Co raz częściej zatem nasi Czytelnicy przynoszą do redakcji rzadko spotykane okazy. Jednym z nich jest gąska o średnicy kapelusza 25 cm, którą w lasach łupawskich znalazł uczeń ze Słupska — Stanisław Cytłom.

3 WTOREK
Teresy

Sekretariat i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10 do 16, w soboty do 14

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagła pomoc)
60-11 — zachorowania
Inf. kolejowa 81-10
Taxi: 39-09 ul. Starzowskiego
38-24 pl. Dworcowy
Taxi bagaż: 49-80

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93

WYSTAWY

MUZEUUM Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16. Wystawy stałe: 1. Dzieje i kultura Pomorza Środkowego; 2. Etnografia — kultura ludowa Pomorza Środkowego; 3. Wystawa monograficzna twórczości Andrzeja Stecha.

TEATR

TEATR LALKI „TECZA” — godz. 10 i 13 — Awantura w Pacynkowie

KINO

MILENIUM — Czym mogę studiować? (CSRS, od lat 16)
Seanse o godz. 16 i 20.30
— Love story (USA, od lat 16)
Seans o godz. 18.15
POLONIA — Lampy naftowe (CSRS, od lat 16)
Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15, 20.30
RELAKS — Trzy kroki w szaleństwo (włoski, od lat 18)
Seanse o godz. 15.30, 17.45 i 20

USTKA
DELFIN — Pośnianiec (angielski, od lat 16)
Seanse o godz. 18 i 20

GŁÓWCZYCE
STOLICA — Był tu Willie Boy (USA, od lat 16) pan.
Seans o godz. 19

DEBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Okruczy życia (francuski, od lat 16)
Seans o godz. 18

RADIO

PROGRAM I na fali 1322 m oraz UKF 66.17 MHz

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55.

6.05 Ze wsi i o wsi 6.30-8.30 Poranek z radiem 8.30 Moto-sprawy 8.45 W kilku taktach w kilku słowach 9.00 Dla kl. V (historia) 9.40 Dla przedszkoli 10.05 „Splot słoneczny” — odc. pow. 10.25 Chór z oper kompozytorów włoskich 10.50 W świetle współczesnej humanistyki — aud. 11.00 Dla kl. VIII (geografia) 11.25 Muzyka Bolka i Lolka (zespół M. Janieca) 11.44 Skrzynka PK 11.49 Audycja dla rodziców 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Z bydgoskiej fonoteki muzycznej 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) 13.20 Muzyka prosto spod igły 13.40 Wieści, lepiej, taniej 13.55 Uwaga, niewywiady! 14.00 Wesoły Autobus 15.05 Dla dziewcząt i chłopców 16.05 Opinie ludzi 16.15 Kompozytor (audycja: K. Szymanowski 16.30-18.50 Popołudnie z młodzieżą 18.50 Muzyka i Aktualności 19.15 Kusić nie kusie — posłuchać warto 19.30 Biuro „Opinia” — doradca konsumenta 19.35 Koncert zżewców 20.30 Dla was gramy i śpiewamy 20.45 Kronika sportowa 21.00 Redakcja Sportu 21.05 Studio Klasyczne „Pułapka miłośni” — słuch. 22.20 Koncert z nagrań angielskiego dyrygenta M. Sargenta 23.10 Przegląd i poglądy 23.20 Jazz Forum 23.45 Kwadrans melodii radzieckich 0.05 Kalendarz 0.10-2.55 Program z Kałowic.

PROGRAM II na fali 367 m na falach średnich 188.2 i 202.2 m oraz UKF 69.92 MHz

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 17.00, 19.30, 22.00 i 23.50

6.10 Kalendarz 6.15 Jez. rosyjski 6.35 Muzyka i Aktualności 7.00 Przeboje na trasie 7.15 Gimnastyka 7.50 Łódzki kolowrotek muzyczny 8.35 Biuro Listów odpowiedzi... 8.45 Śpiewa „Mazowsze” 9.00 Nie bójmy się jazzu 9.35 Z życia ZSRR 9.55 Jesienny koncert 10.25 Zespół „Dziwlatka” 10.58 Z twórczości kompozytorów NRD 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Fesni ze Słowników Domowych St. Moniuszki 12.40 Sylwetki piosenkarzy radzieckich 13.00 Z muzyki polskiej 13.40 „Pieśń szkieł na temat Uwego” — fragm. opow. 14.05 Muzyczny atlas świata 14.45 Biełkita szafeta 15.00 W kręgu muzyki romantycznej 16.05 Z najnowszych nagrań — Ameryka Południowa 16.20 Muzyka rozrywkowa 16.43 Warszawska Moskwa 16.58-18.20 Rozgłosnia Warszawsko-Mazowiecka 18.20 Widnokrąg 19.00 Echo dnia 19.15 Jez. angielski 19.30 Spotkanie z programem III — magazyn literacko-muzyczny 21.16 Z nagrań solistów z przeszłości do studia PR 21.30 „Ostatnia droga S/S „Narwik” — renowacja literacka 21.50 Wszystko o jednej piosenke 22.30 Wiadomości sportowe i wyniki Totalizatora Sportowego 22.35 Radiowy Klub Eksporterów 22.48 Przeboje w stylu „sweet” 23.10 Z muzyki XX wieku.

PROGRAM III na UKF 66.17 MHz oraz falach krótkich

Wład.: 5.00, 6.00 i 12.05

Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00.

6.05 Muzyczna zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Muzyczna zegarynka 7.35 Gawęda 7.40 Muzyczna zegarynka 8.05 Mój magnetofon 8.35 Przeboje z Londynu 9.00 „Król z żelaza” — odc. pow. 9.10 Folk z czterech stron świata 9.45 S. Prokofiew: Suita scytyjska op. 20 10.08 Z nagrań L. Armstronga 10.35 Wszystko dla pań 11.45 „Opowieści” Marie de France 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Za kierownicą 13.00 Na krakowskiej antenie 15.10 Muzyka uniwersalna 15.30 „W suwalskim dworcu” — rep. 15.45 Powracająca melodia 16.05 Na estradzie zespół „Pink Floyd” 16.20 W kręgu jazzu — aud. 16.45 Nasz rok 72 17.05 „Król z żelaza” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 18.10 Sylwetki jazzowe — W. Herman 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Nowości muzyczne programu III 19.05 Paryska jesień w piosenke 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Muzyka z antypodów 20.40 Kurs jez. niemieckiego 20.50 Przeboje z nowych płyt 21.30 G. F. Haendel: VI sonata skrzypcową E-dur op. 1 nr 15 21.40 Na poboczu wielkiej polityki 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Grek Zorba” — odc. pow. 22.45 „Jeśli muzyka jest miłością strawa” 23.00 Poezja krajów nadbałtyckich — Łotwa 23.05 Muzyka noca 23.50 Gra F. Schöbel.

KOSZALIN

na falach średnich 188.2 i 202.2 m oraz UKF 69.92 MHz

7.00 Zapowiedź studia Bałtyk-72 i serwis dla rybaków 7.03 Ekspres poranny 7.25 Studio Bałtyk-72 16.05 Gra Poznańska Pietnastka Radiowa 16.25 Po ostatniej sesji WRN — komentarz E. Wołoszewicz 16.35 Graja i śpiewają polskie zespoły młodzieżowe 17.00 Przegląd aktualności wkręta 17.15 „W spawie motoryzacji” — aud. rozrywkowa w odc. I. Bieńek.

TELEWIZJA

9.00 „Ich dzień powszedni” — polski film fabularny 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik 16.40 Magazyn medyczny 17.10 Kronika Pomorza Zachodniego 17.20 TV Ekran Młodych 19.20 Dobranoc: Jacek i Agatka 19.30 Dziennik 20.20 Transmisja meczu piłki nożnej: EUROPA — AMERYKA POŁUDNIOWA (z Bazylii) W przerwie meczu około: 21.05 Dziennik 22.00 „Przybrany ojciec” — francuski film fab. 23.40 Program na środę.

PROGRAMY OŚWIATOWE:

11.55 Jez. polski dla kl. IV i V. Leon Kruczkowski — „Niemcy”.

PZG C-I

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Redaguje Kolegium Redakcyjne. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 66.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” Słupsk pl. Zwycięstwa 2 i pietro. Telefon: sekretariat tacy z kierownikiem — 51-95; dział ogłoszeń 51-95; redakcja — 54-66. Wpłaty na prenumeratę miesięczną — 15 zł; kwartalna — 45 zł; półroczna — 90 zł; roczna — 180 zł; przyjmują arzydy pocztowe listonosze oraz oddziały „Ruch”. Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” — Koszalin, ul. Pawła Fintera 27. Centrala telefoniczna 40-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

LUDZIE NASZEGO MIASTA

Tadeusz Krupa

JAKO jeden z pierwszych przyjechał na Ziemię Koszalińską, do Złotowa. To już historia — trudne czasy formującej się nowej władzy.

Drugi raz przyjechał w te strony w roku 1966, już jako zastępca komendanta SP MO w Słupsku. Płk. Tadeusz Krupa szybko włączył się w nurt życia miasta. Kocha Słupsk, mimo, że spędził tu zaledwie 7 lat. Był prezesem klubu „Gryf” za jego kadencji drużyna piłkarska awansowała do ligi międzywojewódzkiej. Jest radnym MRN, przewodniczącym komisji oświaty, kultury, kultury fizycznej i turystyki. Pełni ponadto wiele funkcji społecznych — wiceprezesa Zarządu Oddziału ZBoWiD, przewodniczącego zespołu ds. skarg i wniosków przy KMP PZPR, opiekuna Komitetu Osiedlowego nr 22.

Miasto i to jemu zawdzięcza, że nie „wyją” kilka razy dzień nie fabryczne syreny. Chociaż było z tym wiele kłopotów, to przecież wniosek doczekał się pozytywnego załatwienia.

Marzy mu się Słupsk przyszlószy z domem kultury na Zatorzu, krytym basenem i halą sportową, nowa szkoła muzyczna, przedszkola i żłobki. Wreszcie Słupsk jako ośrodek turystyczny z nowoczesnymi hotelami, polami namiotowymi. Aby to się spełniło musi powstać preżne przedsiębiorstwo budowlane, wykonujące zlecenia solidnie i terminowo.

Radny Tadeusz Krupa mówi o tych problemach na każdej sesji, przy każdej okazji. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia

Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zastugi, Brązową Odznaką Janka Krasickiego, odznaką „Za zasługi w rozwoju woj. koszalińskiego”. Przed kilkunastu dniami doszło jeszcze jedno, jakże miłe wyróżnienie



— otrzymał nagrodę za olbrzymi wkład społecznej pracy — nagrodę miasta Słupska.

— Pokochałem to miasto, bo nie można w nim mieszkać nie kochając go. Może żadna miejscowa społeczność w kraju nie jest tak zintegrowana jak słupszczanie. Jestem dumny, że ja też zaliczam się do tej społeczności — mówi Tadeusz Krupa.

(mef)

„Tak, nie jest zła ta Francja“

(Korespondencja własna z Paryża)

W dniu, kiedy przyjechałem do Paryża (21 września) wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na konferencję prasową prezydenta Pompidou. Była ona zapowiedziana już wcześniej. Początkowo przypuszczano, że prezydent skupi się głównie na sprawach zwołanych na 19 października po raz pierwszy „szczytu” Dziesiątki EWG. Georges Pompidou poświęcił jednak najwięcej uwagi sprawom polityki wewnętrznej i społecznej.

NIE ma w tym nic dziwnego. Te właśnie dziedzinę najbardziej absorbuje francuska opinia publiczna, gdyż świat pracy został zaskoczony, po wakacjach, dalszym wzrostem kosztów utrzymania. Chodząc po sklepach, w Paryżu i na prowincji, można często spotkać się z wylewem złości, zwłaszcza jeżeli chodzi o ceny artykułów żywnościowych i pochodzenia rolniczego. — Rodziny robotnicze zalewa powódź podwyżek — pisała w komentarzu po wspomnianej konferencji prezydenckiej „l'Humanité” — a prezydent wciąż widzi dużo błękitu wokół „chmurki” inflacyjnej, która nie przestaje grozić zachodniemu światu.

To prawda, że wysoce zróżnicowany poziom cen na towary przemysłowe we Francji sprawia, że eleganckie i bogate panie kupują sobie pończochy nylonowe w cenie nie niższej, aniżeli 5 franków (około 1 dolara), a inne, mniej zamożne kupują w gorszym gatunku, po 1,20 fr. Nie ma we Francji tak popularnych u nas punktów podnoszenia cen, bo i po co? Można chodzić w koszuli nylonowej za 20 fr., ale elegancja kosztuje 60 fr. Równocześnie gospodynie domowe płacą 11 proc. więcej za chleb, aniżeli przed rokiem. Ceny wołowyń podskoczyły aż o 18 proc., kilogram masła zdrożał o 80 centymów. Generalna Konfederacja Pracy (CGT) obliczyła, że w ciągu ostatniego roku ceny wzrosły o 9,5 proc. Prezydencki barometr jest natomiast bardziej optymistyczny i wskazuje „tylko” 5,5-procentowąwyżkę. W projektach planu na rok 1973 nie ukrywa się jednak dalszego wzrostu kosztów utrzymania. Bardzo wymowny był pod tym względem komentarz paryskiego dziennika „Le Journal du Dimanche” — pt. „Tak, nie jest taka zła ta Francja”.

Pewna bardzo wysoko stojąca w hierarchii społecznej osobistość powiedziała: — Jeżeli pan usłyszy, że Francuzi narzekają na zbyt drogi befszyk, niech się pan tym nie przejmie. Francuzi są gotowi zapłacić każdą cenę za befszyk i karafkę czerwonego wina do obiadu! Muszę przyznać, że nie spotkałem potwierdzenia tej ryzykownej tezy w ośrodkach robotniczych na pomoce Francji. Robotnicy dokonują

zła francuska i związane z nią organy prasowe. „Le Monde” kończy swój komentarz stwierdzeniem: „Mamy (w języku francuskim) dwa przeciwstawne przysłówia. „Niemożliwe — nie jest właściwe Francuzom” i „Nikt nie utrzyma się przy rzeczach niemożliwych”. Człowiek czerwca 1940 roku przez całe życie chciał dowiedzieć swojej słuszności. Jego następcę zdaje sobie sprawę z granic. Ostatecznie dla de Gaulle'a polityka była sztuką urzeczywistniania rzeczy niemożliwych. Dla pana Pompidou — jak najbardziej możliwych”.

Dopiero w tym kontekście należałoby spojrzeć na problemy polityki międzynarodowej, które nie były na konferencji szeroko poruszane. „l'Humanité” zaopatrzyła ten rozdziałowym tytułem: „Milczenie i krzyk serca”. Sprawy Wspólnego Rynku i konferencji na szczycie Dziesiątki. „Szóstka czy Dziesiątka — komentowano — jest zamkniętym obszarem tzw. małej Europy, co kłóci się z pojęciem współpracy międzynarodowej i jest elementem dzielącym kontynent”. W sprawach odprężenia międzynarodowego prezydent powtórzył słowa komunikatu francusko-radzieckiego. Liczyć się będą jednak fakty. Wiele nowego w tej dziedzinie wniesie zapewne wizyta i sekretarza Komitetu Centralnego partii, tow. Edwarda Gierka, we Francji. Prezydent G. Pompidou, odpowiadając na pytanie przedstawicieli „Trybuny Ludu” na konferencji prasowej, powiedział w sposób zasadniczy i z charakterystyczną goświadą: „Francja ma wszelkie powody wynikające z uczuci i interesów do nawiązania bezpośrednich stosunków z Polską, opartych na zaufaniu. Nie ma to nic do rzeczy z odmiennością ustroju, ani nie oznacza, że przestajemy być krajem zachodnim”. A dopowiadając te myśli słowami zaczerpniętymi z wczorajszego wywiadu w „Trybunie Ludu” — współdziałanie między Polską i Francją jest niezbędne, ze względu na specjalne miejsce, jakie oba te kraje zajmują w sprawach europejskich.

Wizyta tow. Gierka we Francji oczekiwana była nie tylko przez władze i koła rządzące. Przedstawiając sylwetkę i sekretarza KC PZPR, w artykule pt. „Był robotnikiem, emigrantem...”, „l'Humanité Dimanche” pisał: „Taki jest przedstawiciel narodu polskiego. Jego oficjalna wizyta we Francji oczekiwana jest przez robotników naszego kraju, z dużym zainteresowaniem i sympatią”.

ZDZISŁAW PIŚ



PORAŻKA GWARDII W CHODZIEŻY

Pilkarze ręczni koszańskiej Gwardii, walcząc o awans do II ligi zmierzili się w niedzielę w kolejnym meczu mistrzowskim w Chodzieży (woj. poznańskie) z tamtejszą Polonią. Wicelider rozgrywek — koszałaninianie doznali nieoczekiwanej porażki, ulegając gospodarzom 13:18. Do przerwy prowadziła Gwardia 9:7.

Jak nas poinformował trener zespołu, p. Jobda drużyna Gwardii wystąpiła w osłabionym składzie bez kontuzjowanego Fedorowicza i Skubisa. Ponadto w drugiej części meczu nie popisał się sędzia zawodów, wydając kilka mylnych werdyktów na korzyść gospodarzy.

Najwięcej bramek dla drużyny koszałaninianie zdobyli w tym meczu Kramarz i Baranowski — po 3 oraz Adamczyk — 2.

(sf)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* MISTRZEM Włoch w tenisie został Panatta, zwyciężając w finale Bertolucciego 6:2, 6:2, 6:2.

* PODCZAS zawodów lekkoatletycznych w Brukseli Belg Puttemans przebiegł 1500 m w 3:42,0.

Mistrzostwa seniorów w dżudo

Zdecydowana przewaga koszałanin

W Koszalinie zakończyły się okrugowe mistrzostwa w dżudo w kategorii seniorów, w których uczestniczyły zespoły Arkonii, AZS Szczecin, Gryfa Słupsk i Gwardii Koszalin. Pojedynki seniorów dwóch okrugów były równocześnie eliminacją do mistrzostw Polski. Zdobywcę dwóch pierwszych miejsc kwalifikowali się do finałów MP.

Mistrzostwa zakończyły się nych kategoriach wagowych: W piórkowi: Cichocki, Cegielski (Gwardia). W lekkiej: Puzyrewski, Bruski (Gwardia). W średniej: Pawlak, Szafirowicz. W półciężkiej: Galecki (Gwardia), Komisarz (Arkonio). W ciężkiej: Matwieszyn (Arkonio). Na marginesie należy jeszcze dodać, że do finałów MP bez walk zakwalifikowało się jeszcze dwóch reprezentantów Gwardii. Są nimi członkowie kadry narodowej: Marian Tala i Bronisław Urbański. (sf)

Żeglarze MKS Orle (Szczecinek) zdobywcami Pucharu ZNiN

Na jeziorze Trzecieko w Szczecinku odbyły się regaty żeglarskie o Puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich z udziałem osad miejscowego MKS Orle, LOK Szczecinek i Olimpa Złocieniec. Zawody zgromadziły na starcie 58 zawodników, którzy walczyli na 38 łodziach. Sprzyjające warunki atmosferyczne sprawiły, że regaty cieszyły się sporym zainteresowaniem sympatyków tej dyscypliny sportu w Szczecinku.

Pierwsze miejsce i Puchar Ziem Nadodrzańskich wywalczyli żeglarze MKS Orle, uzyskując 6.503 pkt. Wyprzedzili oni osady Olimpa Złocieniec — 2005 pkt i LOK Szczecinek — 1507 pkt.

A oto zwycięzcy w poszczególnych klasach: Klasa cadet: 1) Szanel — Ustylio — Orle, 2) Reszko — Szulc (Olimp), 3) Tuziak — Sienkiewicz (Orle).

(sf)

TENIS STOŁOWY

DWA ZWYCIĘSTWA AKADEMİKOW

Dwa zwycięstwa odnieśli pingpongiści AZS Słupsk. Pokonali oni Mechanika Złotów 8:3 i LZS Huragan Nowa Święta 10:1. W obu meczach najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Z. Kulasek i K. Rudniak. W poprzedniej kolejce spotkał mistrzowski Unima Koszalin pokonał Las Polczyn-Zdrój 10:1.

(par)

HURAGAN — PIAST 1:10

Nie powiodło się pingpongistom Huraganu w meczu z człuchowskim piastem. Pojedynki zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny Piasta 10:1. Punkty dla człuchowian wywalczyli: Jędrzejewski i Jodanewski po 3, Babiński — 2, Ewa Korniluk i para E. Korniluk — Jodanewski po 1. Punkt dla Huraganu zdobył Babiński.

był Kabatek wygrywając z Babińskim. (sf)

SUKCESY CZŁUCHOWIAN W NRD

W Hokenbrizow (NRD) gościła szkoła tenisa stołowego przy POSTiW w Człuchowie, która rozegrała dwa spotkania z młodymi pingpongistami NRD w tej miejscowości. Pojedynki zakończyły się sukcesem wychowanków trenera Korniluka. Pierwsze spotkanie dziewcząt i chłopców wygrali młodzi pingpongiści człuchowscy w wysokim stosunku 9:0. Również mecze rewanżowe wygrali człuchowianie w identycznym stosunku: Drużyna dziewcząt (POSTiW Człuchów) wystąpiła w składzie: Korniluk, Gruchała i Polwit, a chłopców — Jędrzejewski, Babiński i Seibisz. (sf)

KOLARSTWO

Lucjan Lis drugi w Bułgarii

W niedzielę zakończył się międzynarodowy kolarski wyścig dookoła Bułgarii. W dniu tym rozegrano dwa etapy. Pierwszym była jazda indywidualna na czas na trasie Blagowgrad — Stanke Dymitrow (37 km). Zwyciężył reprezentant Polski Zwirow w czasie 45:25 wyprzedzając Petrova (CSKA Sofia) — 48:08 oraz dwóch dalszych Polaków: Kowalskiego — 46:44 i Lisa — 47:48. Drużynowo etap ten wygrała Polska — 2:21:10. Ostatni, XIII etap prowadził Stanke Dymitrow do Sofii i liczył 194 km. Jako pierwszy linię mety minal Włoch Tambari — 2:31:53. Na drugim miejscu uplasował się Zwirow — 2:33:04, a na trzecim Czaplugin (ZSSR) — 2:33:19. Kowalski był piątym, Lis — szósty, a Stec — siódmy (wszyscy w czasie 2:35:42). Drużynowo triumfowali Włochy — 7:44:17 przed Polską — 7:44:58. W końcowej klasyfikacji indywidualnej wyścigu triumfował Nikołow (CSKA Sofia). Najlepszym z Polaków był Lucjan Lis, który zajął drugie miejsce. Drużynowo zwyciężyli kolarze CSKA Sofia oraz ZSSR i Polska.



MIKOŁAJ SŁUCKIS

MOJA PRZYSTAN NIESPOKOJNA

Przełożył: Aleksander Matuszyn

(41)

W pierwszej chwili kobieta się zlekła. Widocznie z podobnymi spostrzeżeniami zwracali się do niej i nauczyciel, i pielęgniarki z przychodni. Chwilowy przestraszył, jak siniec pod okiem, trochę ją ożywił.

— Skąd je wziąć, te witaminy...
— Są w aptece, ile pani zechce! Jeszcze lepiej dawać im soki, rodziwkę... Dlaczego nie posadziłaś się? — Ale co to za ogród... To popiół — a nie ziemia. Marchew posialiśmy, buraki... Niedługo jagody się pokażą — usprawiedliwiała się kobieta, a Migle nawet nie przypuszczała, jak zabawne były jej wskazówki.

Szliśmy nad morze. Droga prowadziła przez bór, który sam był podobny do morza: przepastny i głęboki, falujący na wzniesieniach. Zapach nagrzanych przez słońce wierzchołków sosn snuł się po zagubionych ścieżkach — można było niemal roznosić rękami tę oszalałą, gęstą woń.

— Bardzo mi żal dziewczynkę — przemówiła Migle. Są takie ładne.

— Nie wiadomo, kto kogo powinien żałować...

— Skąd taki wniosek? — zdziwiła się Migle.

— Stąd, że przyzwyczaiły się do pracy i do biedy? Czy są ładne, czy nie — to się jeszcze zobaczy. A w ogóle... o mało nie przypomniałem jej witamin. — Nie zaprzątaj sobie głowy głupstwami!

— Niczego złego ich nie ucze. Uczesać się, zawiązywać wstążki. Przecież to są dziewczynki!

— Tej sztuki uczą się i bez ciebie. W uzdrowiskach takie dziewczynki, ani się zdążywszy obejrzeć...

— Roman, nie dokuczaj mi... Przynajmniej tutaj, w Nidzie!

— No dobrze już, dobrze — zrozumiałem, że przegięłem po-

kę. — Nie wiem naprawdę, dlaczego nie zabrałem za sobą kamerę? Zwalniając na tych wydmach bez aparatu...

Migle spuściła nos na kwintę jakbym pozabawił ją całej uciechy. Gdy wydostaliśmy się na grząską plażę — w wodzie pluśkało się zaledwie kilka czasowiczów — rzuciła mi się na szyję.

— Nie będziesz żałował, żeś nie wziął aparatu. Jestem taka szczęśliwa!

Staraliśmy się nie myśleć o pracy, chociaż ramie odczuwało brak ciężaru, do którego było przyzwyczajone. Po kilku dniach Migle stała się inna — nie malowała się, mniej się stroiła, biegła po plaży z młodszą córeczką gospodarzy. Nabiegawszy się, drzemała na wydmach. We śnie twarz jej stawała się blade, a można było z niej wszystko wyczytać. Gdyby tak się dało zgrać w jej dzieciństwo, kiedy chodziła ze skrzypcami! Niestety, niestety, wiele mi jeszcze brakowało... Migle budziła się pod moim spojrzeniem. Czy ta jej jasna twarz nie jest maską?

...Nieprzytomni od słońca wlekliśmy się do miasteczka. Stąpaliśmy po gorącym asfalcie, niestety zdawało się nam, że kluczymy po gorskiej ścieżce — białe obłoki były śnieżnymi szczytami. Pod górę ruszyliśmy truchcikiem. Restauracja ze szkła dusiła się od upału, chociaż na zewnątrz nie było takiego piekła. Na parterze pachniało gotowaną bielizną, a automat do mycia naczyń buchał parą w twarze siedzących przy obiedzie. Weszliśmy na piętro. Tu oddycha się lepiej, za to ceny były dwukrotnie wyższe.

— Czy ci się nie zdaje, że to nie na naszą kieszonkę, obiad po czterech ruble? — powiedziałem, gdyśmy wyszli i Migle zaczęła rozglądać się za lodami.

— Nie trzeba było zamawiać koniaku.

— Kieliszka przy obiedzie nie można wypić? Cóż to będzie za urlop!

— Toteż ci nie bronie — Migle roześmiała się — za koniak będę płacić sama. Wycisnęłam z oczułka siedemdziesiąt rubelków.

Nawet tutaj, na tym pustkowiu, Girdianisowie będą nas prowadzić na smyczy?

Zdarzało się, że sprzecaliśmy się bez powodu, chociaż dalek sobie słowo, że nawet w myślach nie będę wracał do przeszłości. Domek rybaków z konikami na dachu, do którego wracaliśmy ze zwienszonymi głowami, nie nęcił już przytulnym półmrokiem. Dzieci, choćby ich włosy były nie wiem jak piękne, dłużyły w zasmakanych nosach, spódnica i bluzka gospodyni były wiecznie mokre od przeziarek, śmieci zmiecione do kąta i przyciśnięte miotłą leżały od kilku dni nie wyniesione. Woda była nie do picia, śmierdziała

stęchłą; ubikacja — krąg piekła, którego nie znał i nie opisał Dante.

— Nigdy nie mówisz o swojej nauce, Migle. Jakbyś w ogóle nie studiowała — niewygodnie mi było leżeć na krótkim łóżku. W drugiej takiej trumnie przewracała się Migle.

— Może, las, diuny... Tu można o wszystkim zapomnieć!

— Żaden mędrzec nie odpowiedziałby, sprytniej!

— Przecież ty także nie wzięłaś kamery. I dobrze zrobiła. Była głowa była, a trosk nie zabraknie! — Migle wiedziała, że lubię jej powiedzonka.

Jednak nie uśmiechnęłam się.

— Kto nie ma głowy, ten nie zna trosk.

— Zadróżysz mi nawet szczęścia, a ja siłą obróciłem ją w stronę zalewu.

— Przycumujcie! Zarzucimy kotwicę w restauracji! — krzyknęła Zita. — Czekaamy!

Migle leżała z twarzą schowaną w poduszce. Widziałem jej wstrząsane płaczem ramiona, lecz nie poruszyłem się.

— Nie martw się, spotkasz się ze swoją ukochaną Zitą — pocieszyłem ją.

— Tak, tak, bardzo ją lubię! — mokrą twarz Migle jakby obrękleła. — Z nią mogę rozmawiać swobodnie. Ona nie osi kamienia w zanadrze...

— A jakie... Nie tylko duszę ma otwartą... Dziś śpi z jednym, jutro z drugim!

— Co miała robić? Zita wykształciła dwóch braci i dwie siostry. Co prawda, jej siostry rozumują tak jak ty — nie witają się z nią!

— Żałujesz, że ty nie masz takich siostrzynek? Nie możesz wobec innych robić z siebie ofiarę?

(cdn)